NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II.
Rok IX. Kraków, piątek 4 czerwca 1926 Nr. 124

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. ... czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem ... Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie kom... należy nadsyłać **wprost** do Administracji.
Komun...y przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor nac...elny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·00
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Dramat skończony...

Kraków, 3 czerwca

(Th.) Dramat, rozpoczęty w dniu 12 maja, dobiegł nareszcie do końca. Wybór nowego Prezydenta Rzeczypospolitej, dokonany, pomimo wszystko, w pełnej — ograniczmy to słowo i powiedzmy: w pewnej — swobodzie, bez zewnętrznego przymusu, przez Zgromadzenie Narodowe, zakończył wielki dramat historyczny, pełen silnych wzruszeń i niebezpiecznych perypetyj. Niewątpliwie było w tym dramacie sporo teatraliki, jak zwykle w wielkich zdarzeniach. Historja lubuje się nieraz w sztuce aktorskiej, do której dobiera sobie swoich bohaterów. Jest już dobrze, jeśli owi „wybrani i powołani" aktorzy nie grają swojej roli jako — farsę...

Dramat więc się skończył. Mamy prezydenta. Nie tego, na którego wskazał entuzjastyczny nastrój szerokich mas, bo ten, dziwnym splotem nastrojów i rozważań niekoniecznie zrozumiałych dla prostej logiki, lub zdrowej psychologji, wyboru nie przyjął. Kandydat, którego wskazał — nie powiemy: narzucał, bo jednak narzucania nie było! — marszałek Piłsudski, jest w polityce homo novus, jakkolwiek jego nazwisko jest głośne na innym terenie, bodaj-że na dużo lepszym i czystszym, pożytecznej pracy duchowej.

Wielki uczony i wybitny wynalazca, ma być nowy prezydent zarazem człowiekiem o niezwykłej czystości i jasności charakteru. Jeden z jego blizkich znajomych i kolega zawodowy wyraził się o nim wobec piszącego te słowa, że człowiek, który ma sposobność mówić z p. Mościckim pół godziny, musi czuć radość, że żyje w świecie, w którym znajdują się tego rodzaju ludzie. To jest naturalnie nastrój i styl „Ody do Młodości", ale można z tych słów po ludzku i w suchej prozie wywnioskować, że nowy Prezydent zasługuje na dużą sympatję i głęboką cześć. To nie jest wszystko, ale nie mało.

Sam fakt bowiem, że marszałek Piłsudski przedstawił go jako swojego męża zaufania, nie byłby może miał decydującego znaczenia, skoro poprzedni prezydent był również przez niego silnie protegowany. Wtedy się srodze pomylił, a nie chciał sprostować swojej opinji, chociaż z różnych stron zwracano mu uwagę na pewne niedomogi intelektualne, które kwalifikację p. Wojciechowskiego na najwyższe dostojeństwo w państwie silnie obniżyły. Teraz, zdaje się, nie pomylił się w ocenie ludzkich walorów elekta, który chyba przedstawia typ, podobny do pierwszego Prezydenta, może tylko jeszcze żywszy i ruchliwszy umysł.

Miejmy nadzieję, że wybór okaże się szczęśliwym. Wszak w danych warunkach i przy naszym rezerwoarze ludzi wybitniejszych lepszego wyboru nie można było zrobić.

Dramat więc się skończył. A teraz zaczyna się szarzyzna dnia powszedniego.

Wielkie zagadnienia polityczne nie zostały, oczywista, rozwiązane. Szło przecież o zmianę nietylko osób, ile systemu, całego nastroju, kierunku myślowego, metody rządzenia i wielkich celów, do których to rządzenie ostatecznie zmierza, zmierzać powinno.

Mamy kawałek ziemi błogosławiony. Żyzne pola, bujne lasy. Niezmierzone bogactwa w ziemi i na ziemi. Piszący określił swego czasu wobec wybitnych żurnalistów amerykańskich Polskę, jako „pocket edition" — kieszonkowe wydanie — wielkiej Ameryki. Mamy niemal-że zupełną samowystarczalność. To zbiorowisko ludzi, które bieg historji złączył na tej ziemi, mogłoby żyć w zgodnej i znojnej pracy bardzo dobrze, nawet



Prezydent Rzeczypospolitej
Prof. Dr. Ignacy Mościcki.

szczęśliwie, gdyby tylko — no, gdybyśmy tylko umieli się rządzić po europejsku. Gdyby tylko u nas rząd nie uważał za swoje pierwsze zadanie rządzić — przeciw obywatelom, przynajmniej przeciw dużemu ich odłamowi. Tak istotnie się dzieje. Każdy rząd uważa za swój pierwszy obowiązek posługiwać się swoją władzą, swoimi przymusowymi środkami dla krzywdzenia ludzi i szykanowania ich na każdym kroku. Najwyższym czynnikiem naszych rządów jest policja, ich symbolem jest — egzekutor w różnych postaciach.

Czy nowy Prezydent wynajdzie choćby jakiś chemiczny roztwór na uleczenie tej niemal organicznej choroby?

Moralność, uczciwość — niewątpliwie, to są zdrowe podstawy państwowego życia. Ale nie można na nich poprzestać. Państwo nie jest towarzystwem dobroczynnem, które się tylko uczciwością rozwija. Wystarczy, że się nie rozkradnie funduszów, azeby ono mogło spełniać swoje cele.

Państwo jednak potrzebuje czegoś więcej — jakiejś kierującej dużej idei. Tej idei na razie niema. Względnie — ta, która dotychczas była surogatem, okazała się złą. Głosiła ona zasadę: Co jest rdzennie polskie — a rosyjska: istinno-polskie ma prawo do bytu i do rozwoju, wszystko inne niech będzie niemiłosiernie wypierane lub stratowane. Taka była, częścią jawna, częścią ukryta, idea naszych rządów. Doprowadziła ona państwo nad sam brzeg przepaści.

Czy nowy Prezydent zmieni tę ideę?

Jutro złoży elekt ślubowanie i między innemi wypowie uroczyście te słowa: „...sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę..."

„Sprawiedliwość", jak każda abstrakcja, podlega interpretacjom. Nieraz człowiek, popełniający największą niesprawiedliwość, znajduje mnóstwo argumentów dla swojego usprawiedliwienia, w pierwszym rzędzie jeden, który ma duży czar: Czyni się niesprawiedliwość dla wyższych celów, na przykład — narodowych. Naturalnie, że to jest wierutny fałsz, w najlepszym razie pusty sofizmat. Tylko etycznie i intelektualnie wysoko stojący człowiek wie i rozumie, co jest sprawiedliwość.

Skoro nowy Prezydent jest intelektualnie i moralnie wysoko stojącą jednostką, należy się spodziewać, że dochowa on przysięgi w głębokiej jej treści. Wtedy dla Polski nastanie istotnie nowa era.

Kombinacje na tle dymisji obecnego rządu

Min. Gliwic obejmie tekę skarbu, Adam Tarnowski sprawy zagraniczne.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 6 Sin. W związku z przewidzianą dymisją gabinetu i jego częściową rekonstrukcją krążyły w dniu dzisiejszym najróżniejsze kombinacje. Wczoraj podaliśmy cały szereg pogłosek. Dzisiaj krążyły znów inne, które jednak trzeba uważać za przedwczesne. I tak twierdzą w Warszawie, że tekę min. skarbu obejmie p. **Gliwic**, ponadto że zaproponowano podobno tekę min. spraw zagr. Adamowi **Tarnowskiemu**. Adam Tarnowski, dyplomata austrjacki w czasie wojny na stanowisku posła austrjackiego w Sofji, nakłonił Bułgarję do wzięcia udziału w wojnie po stronie Austro-Węgier. Po ustąpieniu ze służby czynnej w b. Austrji, nie był dotąd czynny w dyplomacji polskiej.

Mówi się również o wysłaniu p. Aleksandra Skrzyńskiego na placówkę do Londynu, a p. Kucharzewskiego na stanowisko poselskie w Paryżu.

Ponadto mówi się o zmianach na stanowisku min. oświaty rolnictwa i robót publ. Zmiany te jednak będą dopiero aktualne po rezygnacji obecnego rządu i po uchwaleniu przez Sejm całego szeregu ustaw. W każdym razie należy przewidzieć, że Sejm zostanie zwołany już 15 lub 16 czerwca. Następnie Sejm odroczy się na dłuższy czas.

Konfiskata „Echa Warszawskiego"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 6 Sin. Dzisiejsze „Echo Warszawskie" zostało skonfiskowane za przedruk artykułu „Kurjera Poznańskiego" pełny napaści na marszałka Piłsudskiego.

Odprężenie po burzliwych dniach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 6 Sin. Dzień dzisiejszy był dniem zupełnego uspokojenia wzburzonego morza polityki. W Sejmie zapanował zupełny spokój, posłów można policzyć na palcach jednej ręki. Wszyscy rozjechali się, jedni do domu, inni na wiece. Zachodzi obawa że na zaprzysiężenie Prezydenta, które odbędzie się w piątek nie będzie kompletu, tembardziej, że krążą pogłoski, iż prawica niezbyt chętnie pospieszy na ceremonję przysięgi. Wobec tego poszczególne kluby lewicy wystosowały dziś depesze do swych posłów z prośbą o jaknajszybsze i punktualne przybycie.

Koło Żydowskie wydało następujący komunikat: Prezydjum Koła Żydowskiego w obawie sztucznego zdekompletowania Zgromadzenia Narodowego przez prawicę i uniemożliwienia w ten sposób zaprzysiężenia prezydenta Rzeczypospolitej, wzywa wszystkich posłów i senatorów, należących do Koła Żydowskiego, by obowiązkowo stawili się w piątek 4 czerwca na Zgromadzenie Nardoowe.

Analogiczne wezwania wystosowały także inne kluby.

P. Prezydent Mościcki zamieszka na zamku

Zaprzysiężenie prezydenta odbędzie się w piątek w sali sejmowej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 6 Sin. Dzisiaj rząd zajmował się sprawą miejsca odebrania przysięgi od prezydenta, przyczem wywiązała się różnica zdań co do miejsca Jedni byli za Zamkiem, inni za Sejmem. Jednak wobec wyjaśnienia, że na Zamku niema odpowiedniej sali **postanowiono dokonać ceremonji przysięgi w sali sejmowej**, odpowiednio udekorowanej.

Prezydent Rzeczypspolitej nie będzie mieszkał w Belwederze, który ma za sobą smutne tradycje, lecz **na Zamku** w niewielkim 3-pokojowym apartamencie łączącym się ze salami reprezentacyjnemi. Pokoje te były poprzednio przygotowane dla ks. kardynała **Dalbora.** Ostatnio mieszkał w nich min. Stanisław **Grabski,** który dzisiaj otrzymał wezwanie opuszczenia lokalu. P. prezydent postanowił zamieszkać w Warszawie **bez rodziny** i uważa wobec tego ten apartament za zupełnie wystarczający.

Dzisiaj o godz. 10 rano przybył do zamku p. premjer **Bartel** w towarzystwie wicimen. robót publ. p. **Górskiego** celem obejrzenia pokoi przeznaczonych dla prezydenta t. zw. „pokoi podkomorskich".

W pałacu „pod Blachą" mieszkać będzie p. marszałek **Piłsudski.** W tym też gmachu pomieszczony będzie gabinet min. spraw wojskowych i wojskowa kancelarja przyboczna.

Stronnictwa lewicowe przygotowują odezwę

w sprawie mniejszości słowiańskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 6. Sin. Jak się dowiaduję, stronnictwa lewicowe mają zamiar w dniach najbliższych wydać odezwę w sprawie swego stanowiska wobec zagadnienia mniejszości słowiańskich, zaznaczając przytem, że jedynem rozwiązaniem tego zagadnienia może być tylko szeroka autonomja terytorjalna dla mniejszości słowiańskich.

O urzędową komisję egzaminacyjną dla szkół żydowskich

Warszawa, 2 6. Sin. Dziś udała się delegacja szkół żydowskich z pos. Wygodzkim na czele do p. min. oświaty, z prośbą o wysłanie komisji egzaminacyjnej do szkół z językiem wykładowym żydowskim. P. min. oświaty odmówił, tłumacząc się zbyt bliskim terminem. Przyrzekł jednak wydelegować taką komisję w jesieni.

Lewica dąży do natychmiastowego rozwiązania Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 6. Sin. W Sejmie toczą się rozmowy w sprawie losów Sejmu. Wszystkie ugrupowania lewicowe przypuszczają i czynią ze swej strony starania, by Sejm został w jak najszybszem terminie rozwiązany, uchwaliwszy przedtem pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzeczypospolitej. Omawiana jest sprawa techniczna zwołania nowego Sejmu. Inicjatywa nie będzie w rękach Sejmu, lecz w rękach rządu. Wszelka przeto dyskusja w tej chwili o rekostrukcji obecnego gabinetu jest nieaktualna wobec zasadniczego zagadnienia rozwiązania Sejmu i wobec ustaw w celu rozszerzenia praw Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prezydent Mościcki we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 2 6 (Teit.) Dzisiaj o godzinie 8.45 przyjechał z Warszawy nowy prezydent Rzeczypospolitej Mościcki w towarzystwie pod pułkownika Ulricha i sekeretarza prezydjum Rady ministrów Legieżyńskiego. Na dworcu kolejowym oczekiwał p. Prezydenta p. wojewoda lwowski Garapich, dyrektor policji Dr Reinlender, dyrektor kolei inż. Prachtel Morawiański, oraz rektor politechniki prof. Łopuszański. Po krótkiej rozmowie z przybyłemi prezydent Mościcki udał się do swego prywatnego mieszkania.

O godzinie 12 p. prezydent udał się do gmachu politechniki lwowskiej, przyjmował gratulacje od grona profesorskiego i uczniów. W całem mieście panuje niezwykły entuzjazm. Ulicami, któremi przejeżdżł p. prezydent rozlegały się gromkie okrzyki „niech żyje", okna wystawowe zostały udekorowane jego portretami. P. Prezydent zostaje we Lwowie do jutra. Politechnika wysłała telegram gratulacyjny, w którym zwraca się do prezedynta, jako do swego profesora z serdecznemi gratulacjami z okazji objęcia stanowiska prezydenta Rzeczypospolitej.

Charakterystyczne jest, że już 2 maja br. krążyły w politechnice pogłoski, że obecny prezydent nie będzie mógł wykładać od czerwca na politechnice lwowskiej.

Dzielne telefonistki sejmowej centrali telefonów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 6 Sin Klub sprawozdawców sejmowych powziął uchwałę, wyrażającą serdeczne podziękowanie telefonistkom sejmowej centrali telefonów międzymiastowych pp. **Marcie Kotarskiej, Helenie Sawickiej, Natalji Szumańskiej i Izabeli Pawłowiczównie** za sumienne i gorliwe wypełnianie obowiązków służbowych w czasie dwudniowych obrad Zgromadzenia Narodowego, czem w znacznej mierze przyczyniły się do ułatwienia ciężkiej służby publicystycznej korespondentom krajowym i zagranicznym. Dzięki ich pomocy technicznej, byli sprawozdawcy sejmowi w możności natychmiastowego informowania ogółu o przebiegu najważniejszych ostatnich wydarzeń politycznych.

Koło Żydowskie wobec zamordowania Petlury

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 6. Sin. Koło Żydowskie wydało następujący komunikat: Na posiedzeniu Koła Żydowskiego dnia 26 maja br. powzięta została w związku z zabójstwem atamana Petlury uchwała treści następującej: Zasadniczo przeciwne wszelkim mordom i aktom samosądów, Koło Żydowskie widzi w zamachu dokonanym przez Szulima Schwarzbarta na osobie atama Petlury czyn zbolałej i wzwburzonej duszy żydowskiej, która ścierpieć nie mogła bezkarności sprawcy morderstw i rabunków setek tysięcy bezbronnych Żydów na Ukrainie. Koło Żydowskie wyraża żal, że przez szereg lat sprawiedliwość oficjalna narodów nie dosięgła atamana Petlury, winnego przelania morza krwi żydowskiej, w którem utopioną została wolność jego własnego narodu.

Przeszłość polityczna Prezydenta Mościckiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 6 Sin. Pisma podają ciekawe szczegóły o przeszłości politycznej prezydenta Mościckiego. Prezydent należał w młodych latach do poprzedniczki PPS partji „Proletarjat" i był założycielem ryskiej grupy młodzieży należącej do tej partji. Tropiony przez policję musiał uciekać i przystąpił do założenia w r. 1892 Związku Zagranicznych Socjalistów Polskich. Nie brał jednak czynnego udziału w życiu politycznem. Po powrocie do kraju do partji nie należał.

Wzrost kosztów utrzymania w maju

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 6 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji statystycznej dla zbadania wzrostu kosztów utrzymania ustalono, że ogólny koszt utrzymania w miesiącu maju w porównaniu z kwietniem **wzrósł o 4 i pół procent.**

Interwencja w sprawie aresztowania gen. Malczewskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 6. Sin. Przedstawiciele klubu Ch. N. w osobach posła Dubanowicza i sen Kasznicy odwiedzili marszałka Rataja, pełniącego funkcje prezydenta Rzeczypospolitej, którego interpelowali w sprawie gen. Malczewskiego, b. min. spraw wojskowych, przebywającego obecnie w więzieniu w Wilnie.

Dwa procesy lwowskie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 2 6. (B) Rozprawa przeciwko Paykertowi, oskarżonemu o fałszowanie dolarów, została odroczona.

Rozprawa zaś przeciwko 12 inteligentom ukraińskim trwa dalej. Dzisiaj odczytano w dalszym ciągu akt oskarżenia w języku ukraińskim.

Prałat Seipeł w Paryżu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 2. 6 (K) B. kanclerz austrjacki **Seipel** przybył dziś rano do Paryża. Min. wojny **Painleve** wydał na jego cześć śniadania w hotelu „Continental" na które zaproszono również przedstawicieli prasy zagranicznej.

Popołudniu wygłosił prałat Seipel odczyt w Sorbonie na temat losu Austrji. Prałat Seipel zabawi w Paryżu kilka dni, poczem uda się na kongres eucharystyczny do Chicago wraz z arcybiskupem paryskim ks. Dubois, arcybiskupem Puefflem z Wiednia i innymi dostojnikami kościoła.

Pomyślny przebieg rokowań ang.-tureckich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 2. 6 (L) Chamberlain zawiadomił dziś na posiedzeniu izby gmin, iż rokowania z Turcją w sprawie Mossulu mają przebieg zupełnie pomyślny, i należy w najbliższym czasie spodziewać się podpisania układu.

Krwawe czyny Petlury

Z Paryża donoszą: Nacjonaliści ukraińscy czczą pamięć Petlury, jako bohatera narodowego i starają się oczyścić go z zarzutów udziału w pogromach żydowskich. W związku z akcją kół ukraińskich ogłasza dr. Goldstein, znany adwokat petersburski, żyjący obecnie w Paryżu, który zbierał dokumenty, odnoszące się do pogromów żydowskich na Ukrainie następujący komunikat: Jako przewodniczący komisji, która w roku 1919 została powołana celem zbadania pogromów, mogę na podstawie materjałów stwierdzić, **że przez bandy Petlury zamordowano przeszło 100.000 Żydów.** Wśród zamordowanych znajdowało się wiele starców i dzieci. Stwierdzam, — pisze dr. Goldstein, — że historja żydowska ostatnich lat nie zna podobnego masowego mordowania, jak masakra Żydów w czasie krwawego panowania Petlury, 40.000 sierót pozostało po tych pogromach. W Płoskirowie zamęczono na śmierć 4.000 Żydów, przyczem skonstatowano, że pogrom był zorganizowany i co do najmniejszych szczegółów **przygotowany.** W Szczefanicach zamordowano wszystkich mężczyzn żydowskich. W Nowogrodzie wołyńskim nie było ani jednego mieszkania żydowskiego nienaruszonego. Dzielnica żydowska została doszczętnie zniszczona Ludność żydowską wypędzono do pobliskich lasów. Komisja śledcza napotykała tłumy błądzących Żydów, wyczerpanych z głodu i strachu w stanie zupełnego obłędu. W Żytomierzu urządziły bandy Petlury napady na Żydów, które przewyższały okrucieństwem wszystkie dotychczasowe pogromy. Szczegóły te są tylko kroplą w morzu wobec rozmiarów pogromów na całej Ukrainie.

Prasa francuska o zabójstwie Petlury

Prasa francuska zajmuje się bardzo żywo zabójstwem Petlury. Ciekawem jest przytem, że niemal żadne pismo nie wyraża się, ani nie występuje ostro przeciwko zabójcy Petlury Schwarzbartowi. „Żyd Schwarzbart zemścił się za tysiące Żydów, których wymordowały bandy Petlury. Szkoda tylko, że stało się to u nas" — oto główny motyw wszystkich feljetonów, artykułów i notatek poświęconych czynowi Schwarzbarta.

„Journal" zaznacza, że Schwarzbart nie działał na skutek inspiracji żadnego stronnictwa, i że czyn jego jest li tylko aktem zemsty.

„Petit Journal" opowiada, że kiedy Schwarzbart był członkiem francuskiej misji wojskowej w Odessie, widział powieszonych Żydów na drzewach. Do ubrań Żydów były przypięte wyroki, podpisane przez Petlurę. Schwarzbart miał wówczas powziąć plan zemsty na atamanie. Działał on samodzielnie. Jeśli tak długo ociągał się z wykonaniem zamachu, to czynił to z powodu braku koniecznych wiadomości o Petlurze. Gdyby działał z ramienia jakiejś organizacji ta dostarczyłaby mu niewątpliwie rychło szczegółów o atamanie ukraińskim.

„Petit Parisien" ogłasza wspomnienia o Petlurze i strasznym okresie jego władzy. Feljeton kończy się słowami: „Życie i śmierć „generała" Petlury są niezrozumiałe".

„Oeuvre" pisze: Żyd-morderca jest rzadkością. Jeszcze większą rzadkością jest, że bohaterem politycznego mordu jest nie robotnik, lub student, jak zwykle bywa, lecz handlarz. Fakt ten tłómaczy pismo podłożem zamachu.

„Humanite" opowiada o karjerze i awanturach Petlury, o jego krwawych pogromach których ofiarą padły całe miasta.

„Paris Soir" pisze, że nieszczęściem Petlury było to, że był nietylko generałem, ale katem i przywódcą bandy. Gdzie Petlura się ukazywał, tam spływały strumienie krwi i słychać było jęki i płacz.

Z RUCHU SJONISTYCZNEGO.

Posiedzenie Rady Nacz. Org. Sjońskiej

Jak się dowiadujemy, posiedzenie **Rady** Naczelnej Organizacji Sjonistycznej odbędzie się w Warszawie (Nalewki 2a) we wtorek 8 bm. o godzinie 10 przed poł. Na porządku dziennym: 1) Wybór prezydjum Rady Naczelnej, 2) Sytuacja polityczna. 3) Sprawa rozbudowy Organizacji. 4) Kwestje palestyńskie.

Zjazd młodzieży sjońskiej w Krakowie

Z inicjatywy Egzekutywy Org. Sjońskiej na zachodnią Małopolskę i Śląsk zwołany będzie z końcem czerwca br. Zjazd Młodzieży Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska do Krakowa.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada

Rodzina po błp. **Stefanie Popperze** wyraża niniejszem Lekarzom Oddziału chorób wewnętrznych Szpitala Żydowskiego, a w szczególności WPanom: **Prym. Drowi Starowi, Dr. Hefterównej, Drowi Silberbergowi, Drowi Weberowi i Siostrze Luizie,** oraz Lekarzowi Kasy Chorych **Drowi Jurkowiczowi,** najserdeczniejsze „Bóg zapłać" za bezinteresowną i nader troskliwą opiekę w czasie Jego choroby.

M. J. Berdyczewski

Chleb

(Pod drzwiami. Słychać jakieś łkanie.).

On: Suruś — życie moje, czegóżże płaczesz? Gdyby Pan Bóg chciał nam pomóc, to czyżby nie mógł? Wyobraź sobie: mamy chleb, mamy pieniądze, mamy i ziemniaki i smalec — nie grzesz. Czyż człowiek, ogółem wziąwszy nie jest tylko istotą z krwi i mięsa? Jak to napisane: „hajom kaan" dziś my tu, jutro już tam!..

Widzisz, co mnie naprawdę boli, to ten wstyd, tylko wstyd. Wstydzę się sam przed sobą, kręcić się po rynku i zaglądać każdemu w oczy, nuż da mi coś zarobić. Jeżeli się ma przyjść do człowieka, by ten wyjął sakiewkę i powiedział: Chiel, pożyczę ci 35 kopjejek na sobotę — to lepiejby się człek był rozpłynął w łonie matki. Cóż więc mam zrobić, jeśli tamten jest psem i zrabował nam kęs ostatni! Czy mam zacząć z nim się procesować? — jeśli on sam nic nie ma. Tak, matka twoja miała rację gdy zwykła była do mnie mawiać: Chiel, z ciebie nic nie będzie. Naco ci te spółki? Za spólnika dobrze mieć tylko własną żonę. — Ale jeżeli ty płaczesz, to co ja mam robić? Pytam się ciebie: czy mam iść bić się z Bogiem, że tamtem nas obrabował, a sam nic nie ma? Niech tam choruje u djabła — Boże drogi! Ale dla zemsty cieszyć się z nieszczęścia drugiego, to przecież też nie wolno. Jakto w Chumesz napisane: czy zamiast Boga jestem? — Wiesz mi Saro, nie ma prawdy na świecie, jeżeli Bóg może nas tak opuszczać. Ale czyż wolno tak mówić? czy można? Czy wolno człowiekowi zaglądać w karty Panu Bogu i jeszcze do tego grzeszyć? Ale nie płaczże przecież — omal że nie zwarjuję.

(Łkanie się wzmaga.).

On: I ty jeszcze wciąż płaczesz? Ależ powiedz sama, co chcesz, bym zrobił? Czy mam zostać kabalistą czy otworzyć sobie tani szynk czy mam też napisać wujowi i w liście zrobić godną pożałowania minę, że dogasamy jak świeca... Saro, proszę cię, nie milcz, powiedz przecież słówko, nie bądźże uparta. Czy nie widzisz, że ja siwieję i starzeję się? Czy nie widzisz, że ledwo trzymam się na nogach? A ty przychodzisz jeszcze i rozdzierasz mi serce.

(Ona ciągle płacze).

On: Cóż to z ciebie za człowiek — Saro — pytam cię. Siadasz sobie i płaczesz. Czy to Żydzi nie mają Boga? Wierzaj mi — Saro — zginąć my jeszcze nie zginęli. Naturalnie jest źle i gorzko, jeśli się wychodzi z próżnemi rękami i nic nie da się zarobić. Czy mam iść na zarobek dzienny? Sam nie wiem, co mam począć, jeżeli sobie przypominam, że nadchodzi zima, a my nie mamy nawet co zastawić. Mędrcy nasi powiadają: istnieje nadzieja; to pytam ja, co to za świat. Ludzie chodzą i nie mają co jeść, a zarobić też nie można. Czy to ja sił żałuję? Ot, niedawno temu mówiłem Aronowi, by mnie wziął do młyna. To on ci na mnie popatrzył oczami... Mówię ci, — nie znasz ludzi — zwierzęta, prawdziwe zwierzęta! O uczciwości już nie mówię, ale po prostu, mieć litość wczuć się w położenie drugiego i powiedzieć sobie: tamten jest też człowiekiem i też żyć musi. Powiadam ci, gdybym się nie bał Boga. powiedziałbym: że niczego niema... choćbyś się rozciągnął w pośrodku ulicy i umierał... świat ci to z ludźmi, nie można aż wytrzymać z bólu.

(Zapłakał. Mówi dalej).

Ot widzisz, jeśli się mówi z babą, to człek sam staje się babą. Cóż tu jest płakać? Powiadam ci, że jeśli nie dziś, to jutro Bóg nam pomóc musi i pomoże. Czy już niema wcale Boga — chroniącego? Czy niema więcej Pana — litościwego? Rozumiesz ty — coś to my przecież ludzie, musimy wierzyć w Opatrzność. Czyś ty nie dziecko żydowskie? czy mama cię tego nie uczyła? Nie rozumię, co z tobą Saro: siedzisz sobie i płaczesz, jak gdyby niebo i ziemia na ciebie się zapadły, a słońce już nigdy nie miałoby świecić! Nie mamy z czego dnia przeżyć — wiem o tem. Ale wiary w Boga nie powinien człowiek tracić! Człowiek musi być silny — nie wątpić. Gdym był jeszcze chłopcem słyszałem gdzieś takie zdanie: nawet jeśli ostrze miecza leży na gardle człowieka — resztę już zapomniałem. Ale istotnem jest to, że jeżeli nawet ostrze miecza leży na gardle człowieka, to zbawienie jeszcze przyjść może. A myślisz, że całemu żydostwu jest dobrze? Jakoś istnieje dziś jeszcze dużo wyroków boskich. Rozumiesz ty, każdy Żyd jest poniekąd jednem zdaniem z wielkiego traktatu: galuth. No tak, gdybyśmy byli w Erec Izrael — ale i tam znajdziesz też prawdziwych kapcanów, żyjących z tego, co my wrzucamy do puszki. Tak, idź zrozum drogi boskie jak On zamyśla z nami Żydami i to z każdym z osobna! Nie-Żyd nie ma ani tysiącznej części tych wszystkich utrapień, choć jest nie-Żydem. Nam tyle obiecano, a tu męczymy się i niszczą nas, jak długo żyjemy. W głowie mi się kręci, gdy zaczynam przypominać sobie o wszystkiem a do tego wszystkiego, nie mamy już chleba w izbie.

(Łkanie przechodzi teraz w donośny płacz).

On: Saro — zabijasz mnie swoim płaczem; (głos jego słychać donośniej) przestań — błagam cię — przestań. Co chcesz od mego życia? Co chcesz odemnie? (krzyczy:) Przestań w tej chwili płakać, bo w przeciwnym razie chwycę za nóż i poderżnę sobie gardło. Któż z wami może wytrzymać? możecie żelazo zdruzgotać. Cóż tak płaczesz? Źle nam jest, bardzo źle, prawda to prawda, ale mamże się przez to na miejscu zagrzebać? czy też mam się rzucić do studni? Panie Boże! (słychać jego kroki po izbie) — co to za żonę mi dałeś? Cożeś ty chciał odemnie? Ja tego nie wytrzymam! Wybiegnę i będę krzyczał! Saro! — przestań natychmiast płakać, bo jeśli nie... Widzisz, jak mnie zirytowałaś? Czy jest to moim zwyczajem tak do ciebie mówić? Boże, czemuś mnie skarał?!

(Ona wciąż szlocha).

On (do niej, już inaczej): Czy mam usiąść przy tobie. A no, może razem coś wymyślimy, co począć, płacz przecież do niczego nie doprowadzi. Możebym przecież wyszedł na rynek może dostanę gdzieś dziesiątkę, a ty otworzysz sobie kramik. Wierzaj mi Saro, nie chcę cię zagadać, ale może przecież Pan Bóg nad nami się ulituje! Czegóż to my od niego żądamy? Choć suchego chleba. Dziesięć reńskich na tydzień, a dla ciebie na ciepłe okrycie na zimę. Dzieci nie mamy, sami na świecie, a bez kromki chleba! Sam wstyd, męczyć się i męczyć i nic nie mieć, nawet zwierzę ma swoje pożywienie a człowiek nie — nie...

(Wybucha płaczem. Słychać ich oboje długo płaczących).

(Przełożył z żyd. D. Ad.).

KRONIKA

Wschód słońca	Czerwiec	Zachód słońca
3 m. 21	3 Czwartek 21 Siwan	19 m. 47

Redaktorowi naszego pisma p. Dawidowi Lazerowi do zaślubin z p. Hanną Rakowerówną gratuluje serdecznie.

Wydawnictwo, Redakcja i Administracja „Nowego Dziennika“.

— **NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“** ukaże się, z powodu przymusowego spoczynku w dniu dzisiejszym, dopiero w sobotę 5 bm. (z datą dnia następnego) o zwykłej porze.

— **LUSTRACJA SĄDÓW.** W najbliższych dniach przyjedzie do Krakowa sędzia Wójcicki, referent generalny dla sądów apelacyjnych w min. sprawiedliwości celem dokonania lustracji sądów całego obszaru apelacji krakowskiej. Lustracji dokona sędzia Wójcicki przy udziale prezesów apelacji i sądu okręgowego.

— **ROZSZERZENIE TERENU DZIAŁALNOSCI KRAKOWSKIEJ ELEKTROWNI.** Magistrat krakowski wniósł do minister stwa robót publ. podanie o udzielenie upra wnienia rządowego na rozszerzenie obszaru zasilenia elektrowni miejskiej w Krakowie. Rozszerzenie to ma służyć do rozsyłania energji elektrycznej na 70 gmin województwa krakowskiego. Województwo krakowskie ma zbadać, czy projekt ten jest pożądany ze względu na miejscowe interesy gospodarcze gmin okolicznych i opinję swą przesłać ministerstwu.

— **DYREKCJA MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE** nabyła dla swoich zbiorów trzy obrazy znajdujące się na obecnej Wystawie „Sztuki“ — **Jarockiego, Markowicza** „Żydzi przy szachach“ i **Weissa.**

— **WYSTAWA SZTUKI DEKORACYJNEJ W PARYŻU W ZDJĘCIACH FOTOGRAFICZNYCH.** W niedzielę dnia 6 bm. otwarta zostanie w salach Muzeum przemysłowego (Smoleńska 9) wystawa fotografii zebranych staraniem p. Bobrównej na Wszechświatowej Wystawie Artystycznego Przemysłu w Paryżu. Zbiór te stanowi cenny i pouczający materjał i daje wyczerpujący obraz różnych działów zaprodukowanej na wystawie twórczości europejskiej oraz chińskiej, japońskiej i kolonjalnej. Zwiedzać można wystawę codziennie od godz. 11 do 1 i od 4 do 6-tej. Wstęp 50 gr., dla młodzieży szkolnej 20 gr.

— **W PANSTWOWEM GIMNAZJUM VI** (na Podgórzu) zdali egzamin dojrzałości następujący abiturjenci: Aleksandrowicz Juljan, Bienenfeld Pinkus, Bodner Adolf, Fischbach Marjan, Friedmann Teodor, Gażeł Antoni, Hak Jan, Hollander Pinches, Iwaszkiewicz Henryk, Kleinhädler Jozua, Knaul Maksymiljan, Kowalczyk Mieczysław, Laufer Maksymiljan, Leinkram Leopold, Lewkowicz Anatol, Majka Stanisław, Malazdrewicz Jakób, Neuwelt Stanisław, Obstfeld Leon, Sedlak Stefan, Serafiński Antoni, Socha Stanisław, Stobwicki Włodzimierz, Suliński Jan, Trella Juljan, Wachs Samuel, Waldner Lejzor, Wiśniewski Tadeusz, Wojtyga Franciszek, Wykowski Tadeusz, Zagórski Władysław, Zastawniak Władysław. — Przewodniczącym był dyrektor gimn. w Nowym Sączu p. Pelczar.

— **SPĘD I CENY KONI NA TARGU W KRAKOWIE** przy ulicy Zabłocie w dniu 1. bm. były następujące: Spędzono ogółem 295 koni. Płacono za 1 sztukę za konie pojazdowe od 500 do 800 zł, za konie pociągowe lekkie od 200 do 400 zł, za konie rzeźne od 30 do 120 zł. Ze spędzonych sprzedano na rzeź miejscową 17 sztuk. Popyt średni, tendencja niezmieniona.

— **ECHA ZASĄDZENIA POTRÓJNEGO MORDERCY NA SMIERC.** Akta sprawy Stanisława Zielińskiego zasądzonego przez sąd okręgowy karny w Krakowie za potrójny mord rabunkowy w cegielni Reinera w Płaszowie na śmierć przez powieszenie, jeszcze dotąd do Krakowa nie nadeszły z Warszawy, dokąd były wysłane celem zatwierdzenia wyroku. Onegdaj Zieliński zgłosił się do sędziego śledczego i oświadczył gotowość złożenia zeznań co do Wójtowicza, po dejrzanego pierwotnie o udział w zbrodni. Wójtowicz miał początkowo dochodzenia o udział w mordzie, które dla braku dowodów umorzono. — Obecnie Zieliński oświadczył, że Wójtowicz brał także udział w mordzie, a wydaje go dlatego teraz, że Jan Piwowarczyk został skazany na 15 lat więzienia. Wobec zeznań Zielińskiego śledztwo przeciw Wójtowiczowi zostało ponownie wznowione.

— **DWA WŁAMANIA.** Berisz Buchsbaum, kupiec zam. przy ul. św. Gertrudy l. 29 doniósł że dnia 1 bm. w godzinach popołudniowych skradziono mu ze zamkniętego mieszkania, do którego sprawcy dostali się przez otwarcie drzwi wytrychem lub dobranym kluczem bieliznę i garderobę wartości około 3000 zł. — Dr Tadeusz Stolyhlo, zam. przy ul. Gontyna l. 14 doniósł że w nocy z dnia 31 maja na 1 czerwca br. skradziono mu ze zamkniętego przedpokoju garderobę męską wartości około 400 zł.

— **Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.** P. Jakób Mulbegat, rodem ze Stanisławowa, otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie tytuł doktora filozofji.

— **ŻYD. KLUB TOWARZYSKI** komunikuje: Dziś we czwartek o godz. 7·30 wiecz. wygłosi p. Dr Dreher referat nt. „O problemie języka międzynarodowego“.

— **ZW. AK. „GORDONJA“.** Dziś we czwartek 3 bm. o godz. 11 przedpoł. plenarne zebranie członków w nowym lokalu przy ul. Dietlowskiej 105 of. II. p.

— **PANI,** która przed kilku dniami interwenjowała w naszej redakcji w sprawie rubryki „Zmarli“, zechce zgłosić się w redakcji w godzinach urzędowych.

O bezpieczeństwo ogniowe

Magistrat krakowski rozpatrywał ostatnio sprawę bezpieczeństwa ogniowego w mieście. Postanowiono poddać ponownej rewizji wszystkie gmachy i budynki miejskie, przeprowadzić rewizję instalacji elektrycznej oraz wprowadzić wszelkie urządzenia, które ze względów ogniowych okażą się konieczne, a któreby zapewniały bezpieczeństwo ogniowe, dalej poddać stróżów nocnych i służbę mającą obowiązek czuwać nad bezpieczeństwem gmachów pod kontrolę urzędników miejskiej straży pożarnej. Równocześnie postanowiono porozumieć się z zarządami gmachów państwowych, aby te przeprowadziły rewizję instalacyj elektrycznych w gmachach państwowych i wprowadziły ewentualnie wszelkie urządzenia potrzebne ze względów ogniowych. Teatry, kinoteatry i tp. lokale widowiskowe pozostają pod stałym nadzorem władz, powołanych do czuwania nad bezpieczeństwem ogniowem.

W przypadku wybuchu pożaru należy alarmować miejską straż pożarną aparatami telegrafu pożarnego, umieszczonemi w rozmaitych punktach miasta; w sieni każdego domu znajduje się tablica objaśniająca, gdzie umieszczona jest najbliższa stacja telegrafu pożarnego. Nadto straż pożarną alarmować można telefonem Nr. 49 lub Nr. 600 — oczywiście jedynie w wypadkach rzeczywistego ognia lub uzasadnionego przypuszczenia, że ogień wybuchł.

Magistrat odniósł się także do władz policyjnych o wydanie zarządzeń, aby organa policyjne, pełniące służbę zwłaszcza w nocy czuwały nad tem, czy nie wybuchł gdzieś pożar i w razie stwierdzenia wypadku ognia natychmiast alarmowały straż pożarną.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj 8-my raz fascynujący dramat Romain Rollanda „Gra miłości i śmierci“. W sobotę ukaże się po raz pierwszy niegrana dotąd nigdzie w Polsce komedja wytwornego pisarza angielskiego Jerome Jerome pt. „Lady Fanny a służba domowa“. Główną rolę odtwarza p. Jaroszewska, inne Klońska, Kossocka, Zalewska, Ziembiński Chodecki i in.

— **PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.** Teatr Niewiarowskiej daje w niedzielę 6 czerwca br. o godzinie 4-tej popołudniu po cenach zniżonych specjalne przedstawienie dla dzieci, które cieszyło się w Warszawie wielkiem powodzeniem. Ceny biletów od 50 gr do 3 zł 50 gr do nabycia w kasie teatru Bagateli.

— **TEATR NIEWIAROWSKIEJ W BAGATELI** „Lady Chic“ graną będzie przez wszystkie dni tygodnia, aż do soboty 5 bm. włącznie.

— **TYLKO JESZCZE 4 DNI ZESPÓŁ UFERINIEGO** występować będzie w Krakowie, a to: we czwartek 3, 4, 5 i w niedzielę 6 bm. w teatrze Operetka Nowości. W niedzielę dnia 6 bm. o 4 popołudniu specjalne przedstawienie dla dzieci oraz młodzieży szkolnej, po cenach zniżonych.

— **JALU KUREK** wygłosi w sobotę 5 bm o godz. 7 wiecz. w sali Kopernika Uniw. Jag. odczyt pt. „Dlaczego uśmierciłem Amundsena?“, który ujmie współczesne tendencje powieści na tle ostatniej powieści Kurka pt. „Kim był Andrzej Panik?“ Andrzej Panik zamordował Amundsena?“ Wstęp 1 zł, młodzież akad. 50 gr.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: Gra miłości i śmierci“.
Piątek: „Pani Pick na audjencji“.

BAGATELA

Czwartek: „Lady Chic“.
Piątek: „Lady Chic“.

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.

Czwartek: „Występ Ufreiniego“.
Piątek: „Występ Ufreiniego“.

TEATR ŻYDOWSKI (Stradom 11)

Czwartek: „Królowa kwiatów“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

UCIECHA: „Handlarz z Amsterdamu“.
WANDA: „Wskaż jego imię“.
WARSZAWA: Zakończenie filmu „Żelazny człowiek“ (dla młodzieży dozwolone).
SZTUKA: „Tancerz mojej żony“
NOWOŚCI: „Wieczór cygańskich romansów“.
REDUTA: „Tajemnica cyrku Graya“.
PROMIEŃ: „Nowe noce Dekamerona“.

Ze sportu

— **DZIŚ WE CZWARTEK** rozegra Makkabi zawody przyjacielskie z KS. Urania. Zawody odbędą się na boisku Makkabi o godz. 5'30. Poprzedzą zawody Makkabi II.—Błękitni. Początek przedmatchu o godz. 4-tej.

— **CRACOVIA** gra dziś o godz. 3'15 na własnem boisku zawody towarzyskie z KS. Wawel.

Nowy Prezydent

Charakterystyka prof. Ignacego Mościckiego.

Poza szczegółami biograficznemi, które za mieściliśmy w onegdajszym numerze naszego pisma, podajemy poniżej następującą charakterystykę osoby nowego Prezydenta Rzeczpospolitej, prof. Ignacego Mościckiego.

Prof. Mościcki jest niewątpliwie bardziej znanym i cenionym zagranicą, niż w Polsce. Dzieli on w tem los wielu wielkich uczonych polskich i szczerych demokratów. Pozostaje w stałym kontakcie z wybitnymi uczonymi całego świata, uznającymi w nim wielkiego i zasłużonego badacza. Wystarczy wspomnieć, że wielu profesorów europejskich i amerykańskich przybywa często do prof. Mościckiego, celem naradzenia się co do różnych problemów, dotyczących zakresu jego badań.

Prof. Mościcki poświęca niemal cały czas nauce. Ofiarność i idealizm prof. Mościckiego spowodowały go do poświęcenia wszystkich zysków ze swoich patentów z dziedziny chemji i fizyki — na cele społeczne. Warto zaznaczyć, że patentów takich uzyskał prof. Mościcki sto kilkadziesiąt. Instytut dla badań chemicznych powstał wyłącznie dzięki środkom pieniężnym prof. Mościckiego. Profesor Mościcki żyje ze skromnej pensji, jaką otrzymuje na stanowisku profesora politechniki lwowskiej. Jego zdolności organizacyjne są nadzwyczaj wielkie. Kiedy objął fabrykę w Chorzowie, nie było tam ani jedne go robotnika, ani jednej maszyny, albowiem wszystko zabrali okupanci niemieccy. Z fabryki, rozmieszczonej na 20 morgach gruntu przejął wówczas prof. Mościcki wyłącznie zabudowania. W obecnej chwili produkuje fabryka w Chorzowie pod kierownictwem prof. Mościckiego więcej i taniej, niż wszystkie podobne fabryki razem w Niemczech. Ten wysoki poziom produkcji osiągnięto dzięki specjalnym ulepszeniom, wprowadzonym przez prof. Mościckiego. Nowy Prezydent był bliskim przyjacielem zamordowane go prezydenta Narutowicza, z którym zaznajomił się w Szwajcarji. Sp. Narutowicz zaznajomił go z Piłsudskim. Kandydatura na prezydenta była dla prof. Mościckiego niespodzianką. Po ogłoszeniu wyboru sformułował prof. Mościcki krótko i zwięźle swą zgodę na przyjęcie prezydentury:

— Jestem — oświadczył prof. Mościcki swoim przyjaciołom — jak żołnierz, który winien, podobnie, jak wszyscy obywatele, od dać się do dyspozycji Ojczyzny na każde wołanie.

Po wyborze Prezydenta państwa

Głosy prasy żydowskiej.

„Moment" omawiając dotychczasowe smutne doświadczenie Koła Żydowskiego w związku z wyborem b. prez. Wojciechowskiego, — który, choć wybrany głosami mniejszości narodowych, objawiał na każdym kroku swój wrogi stosunek do ich problemów — pisze:

„Nie bacząc na nasze smutne doświadczenie, nie wahaliśmy się, czy należy głosować za prof. Mościckim, czy też powstrzymać się od głosowania. Silną jest bowiem wiara nasza w wielką siłę moralną bohatera narodowego Piłsudskiego i w jego dążenia do zupełnej sprawiedliwości. Wierzymy w odrodzenie moralne Polski, w to odrodzenie, które nie dopuści, by część obywateli była uważana za synów, a druga część za pasierbów. Wierzymy w wielką siłę prawdy, która wkońcu zajmie kierownicze stanowisko w świecie. Wierzymy w to i chcemy ufać, że tym razem nie oszuka nas aktywny udział w wypadkach. Chcemy wierzyć w tę wielką siłę moralną, która stoi poza wypadkami, w tę siłę, która przezwycięży wszystkie ciemne zjawiska naszego życia".

„Hajnt" zaznacza:

„Okazuje się, że błędnem było mniemanie, iż kandydatura prof. Mościckiego wypłynęła dopiero w poniedziałek (po rezygnacji Piłsudskiego. Obecnie wybrany prezydent przebywał w Warszawie od kilku dni, i kiedy marszałek Piłsudski wygłosił w sobotę swoje przemówienie o zadaniach prezydenta, była kandydatura Mościckiego już aktualną, a może postanowioną. Wybór Józefa Piłsudskiego był więc tylko legalizacją przewrotu z 12—15 maja. W piątek odbędzie się przysięga prezydenta na konstytucję, która czyni z prezydenta polskiego wyłącznie osobistość reprezentatywną i ogranicza znacznie jego funkcje państwowe w porównaniu z prezydentami innych republik. Prezydent nie rządzi na razie u nas, tylko reprezentuje. Krajem rządzi rząd, a w rządzie zasiada marszałek Józef Piłsudski".

O stosunku stronnictw prawicowych do prezydenta Mościckiego pisze p. N. Szwalbe w „Momencie":

„Prawica jest zadowolona, że prezydenturę objął „neutralny" prezydent, choć jest nim człowiek oddany całkowicie marszałkowi Piłsudskiemu. Lecz przystęp do niego będzie przecież łżejszy. Prof. Mościcki jest uczonym starszym i dobrodusznym człowiekiem o sławnem nazwisku. Nie jest on tylko teoretykiem, lecz także organizatorem przemysłu. Pozwoli ze sobą mówić, kiedy na porządku dziennym będą sprawy czysto gospodarcze, a wówczas jego sentyment do marszałka Piłsudskiego znajdzie przeciwwagę w zrozumieniu kwestyj społecznych i przemysłowych".

Głosy prasy zagranicznej o rezygnacji marsz. Piłsudskiego

Prowokacyjna kontrkandydatura prawicy. — Piłsudski nie chciał być mężem lewicy. — Walka z korupcją.

Rezygnacja Piłsudskiego odbiła się echem także i w prasie zagranicznej.

„Berliner Tagblatt" pisze: „Najważniejszym powodem, który marszałka Piłsudskiego skłonił do nieprzyjęcia wyboru jest ten, że w postawieniu kontrkandydatury prawicy, poznańskiego wojewody hr. Bnińskiego, widział Piłsudski nieubłaganą zapowiedź walki i prowokację. Tego stanowiska prawicy nie mógł Piłsudski lekceważyć. Prawica utrudniałaby państwowo-twórczą pracę Piłsudskiego w każdym kierunku, by zademonstrować wobec masy, ze postawiła na fałszywą kartę, upatrując w Piłsudskim zbawcę od wszelkiej nędzy. Piłsudski, jako prezydent państwa, nie byłby zresztą osobistością wyrównywującą przeciwieństwa, przyczyniłby się tylko do pogłębienia przepaści między prawicą a lewicą. Byłby zmuszony wbrew swej własnej woli do wprowadzenia dyktatury, ponieważ prawica przeszkadzałaby mu na każdym kroku w pracy, by go w danym momencie przedstawić jako kata polskiego ludu. Kto chce Polskę sanować i jej zabezpieczyć przyszłość, musi tysiąc pokonać przeszłości, leżących w naturze rzeczy i w charakterze narodu polskiego. Piłsudski byłby musiał przeprowadzić jak najostrzejsze zarządzenia w dziedzinie politycznej, skarbowej i socjalnej, któreby go wnet uczyniły u masy niepopularnym".

„Vossiche Zeitung" pisze: „Tą swoją uczciwą taktyką, która w rzeczywistości nie jest i nie chce być taktyką, zdobył sobie marszałek w Polsce nadzwyczajny szacunek który go wyniósł ponad partyjno-polityczne względy. Czas przejściowy od abdykacji prezydenta, a więc od udanego zamachu stanu aż do obecnego wyboru prezydenta, ten chaos rozmaitych prądów w niczem nie naruszył postaci marszałka. Leżało naturalnie na linji wypadków, by teraz oprzeć się na partjach lewicowych i utworzyć blok lewicowy, o którym w Polsce tyle mówiono. Lewicowe partje, wstrząśnięte strejkiem generalnym, który nawet w pewnej części przyczynił się do powodzenia marszu na Warszawę, sądziły, że mogą się przeciwstawić partjom prawicowym. Piłsudski nie dał na siebie wpłynąć ani prawicy ani lewicy. Jego program, pozbawiony cech politycznych i oparty na idealnych czynnikach — czemże jest walka z korupcją i walka o odrodzenie duszy ludowej, w ramach polityki, jeśli nie ideologją? — pozostał niezmiennym. Odmowa marszałka i jej umotywowanie wskazują na to, że uświadamia on sobie powagę położenia. I dzisiaj uchyla się od dyktatury, przyznając się do demokracji. Swoją własną sytuację przedstawia sobie w ten sposób, że sam staje na uboczu, opierając się na armji i na swoich legjonach, niejako na straży, że życie państwowe rozwinie się moralnie"".

„Neue Freie Presse" pisze: Piłsudski postępuje w ramach zamachu stanu tak mądrze, jak doświadczony polityk. Prawdą jest, że polegał głównie na orężu, ale nie posunął się ani o krok dalej, niż tego cel jego wymagał. Nie uczynił nic złego, ani prezydentowi ani ustępującym ministrom, nie postępował według scenarjusza militarnych rewolt, wedle których bohater wjeżdża na siwym koniu przy dźwiękach fanfar do stolicy, druzgocąc wszystko, co ma odwagę mu się przeciwstawić. Przeciwnie, marszałek wszystko zrobił, by prawicę pozyskać i ułatwić misję Trąmpczyńskiemu w Poznaniu. Udało mu się powstrzymać akcję zbrojną Poznańskiego. Posłowie przybyli do Warszawy, nie obawiając się aresztów ani też list proskrypcyjnych. Piłsudski zgodził się też po dłuższem wahaniu, by kandydować na prezydenta. Ale głosowanie, które przyniosło większość nie leżało już w mocy ludu. Pozostałby wedle dotychczasowych rezultatów mężem lewicy i mniejszości, taksamo jak tragicznie zmarły Narutowicz. Tej sytuacji musiał unikać, jeśli chciał zapewnić Polsce bezpieczeństwo przeciwko niepohamowanym atakom, jeśli chciał pozostać czystym od brudów, które za sobą pociągnąć mogły akty terroru. Prawica zrozumiała, że Piłsudski jest mężem chwili, ale tej świadomości nie chciała ratyfikować, a Piłsudski miał wprawdzie zostać prezydentem, ponieważ w innym wypadku nie można byłoby przewidzieć przyszłości, ale miał odnieść zwycięstwo pyrrhusowe, jak tego sobie życzyła prawica, mianowicie, jako mąż wyjęty z pod praw i narażony od samego początku na nienawiść".

Berliński **„Vorwaerts"** cytuje mowę Piłsudskiego do przedstawicieli frakcyj parlamentarnych, i oświadcza, że mowa ta wskazuje, że program Piłsudskiego skierowany jest w głównej mierze przeciwko korupcji. Jeśli jego akcja militarna znalazła entuzjazm i aktywną pomoc u robotników i ludzi z ulicy, zawdzięcza to Piłsudski w pierwszym rzędzie okoliczności, że ani rząd ani sejm dość energicznie korupcji nie zwalczały. — Jeśli więc parlament zostanie na pewien czas wykluczony, nie wywoła to wzburzenia kraju, rozumie się, jeśli postępowanie nowego prezydenta i rządu nie będą tego rodzaju, by wywołać życzenie zwołania parlamentu..."

Co mówi prasa francuska?

Paryż, 2. 6 PAT. Wiele dzienników omawia wybory na prezydenta Rzeczypospolitej

„Le Journal" zauważa, że Piłsudski, rezygnując ze stanowiska prezydenta Rzeczypospolitej, nie wyrzeka się bynajmniej swojego programu.

„Petit Journal" sądzi, że Piłsudski chciałby objąć stanowisko prezydenta wówczas, gdy jego prerogatywy będą wzmocnione. Takie rozstrzygnięcie może, zdaniem dziennika, doprowadzić do utworzenia się szerokiej unji narodowej dokoła jego imienia, ostrzega jednakże przed przedłużeniem okresu przesilenia.

Czyn Piłsudskiego

Helsingfors, 2. 6 PAT. Konserwatywny dziennik szwedzki „Huffudstdsbladet" w związku z ostatniem

...wiadczeniem marszałka Piłsudskiego umieszcza ...kuł w którym pisze m. in.: „Piłsudski z zagadnienia upadku parlamentaryzmu wydobywa nowe przesłanki, tworzy nowy przykład. To właśnie, według nas, jest ogromnie ciekawo — oznacza to, że ... polski mąż stanu nie jest naśladowcą znanych wzorów, ale że sam wgębił się w ów temat“. Cytując ostatnie oświadczenie marszałka na temat rządów parlamentarnych, organ ten wyraża przekonanie, że wywrze ono we wszystkich krajach olbrzymie wrażenie, jako nowe oświetlenie tak obecnie aktualnej sprawy o światowem znaczeniu.

Dookoła Zgromadzenia Narodowego

„Uratowaliśmy Polskę na kilka miesięcy od katastrofy“

W związku ze Zgromadzeniem Narodowem podają o następującym fakcie: Po pierwszem głosowaniu na drugiem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, które nie wydało ostatecznego rezultatu, zbliżył się poseł Kędzior z „Piasta“ do marszałka Sejmu Rataja z zapytaniem:

— Panie marszałku, czy będziemy mogli już wyjechać do domu? Czy dostaniemy wagon poselski? (W dniach, kiedy kończą się posiedzenia sejmu, przyczepia się do pociągu specjalny wagon dla posłów).

Marszałek Rataj, który po pierwszem głosowaniu był bardzo przygnębiony, odpowiedział posłowi Kędziorowi ostro:

— Jeśli w drugiem głosowaniu będą komuniści i inne grupy, które wstrzymały się od głosowania, głosować, jak grożą, za Bnińskim, to nietylko nie będzie specjalnego wagonu dla posłów, lecz wogóle nie będzie po ciągu dla posłów.

Po drugiem głosowaniu, kiedy było wiadomem że prof. Mościcki został wybrany prezydentem, odetchnął marszałek Rataj głęboko i odezwał się do prezydjum Sejmu:

„Znowu uratowaliśmy Polskę na kilka miesięcy od katastrofy“.

Decydująca rola Koła Żyd. na Zgromadzeniu Narodowem

Koło Żydowskie odgrywało przy ostatnich wyborach na prezydenta Rzeczpospolitej bardzo poważną rolę. 46 głosów posłów żydowskich i senatorów którzy przybyli tym razem w komplecie, odegrało decydującą rolę przy pierwszych wyborach marszałka Piłsudskiego, a w szczególności przy wyborze prof. Mościckiego. Gdyby Koło Żydowskie nie głosowało za kandydaturą Mościckiego, nie otrzymałby przy głosowaniu absolutnej większości. Wiedzą o tem dobrze decydujące czynniki państwowe, i jak podają pisma, wyraził premjer Bartel i minister Makowski, po wyborze prof. Mościckiego uznanie prezesowi Koła posłowi Hartglasowi za politycznie rozumne stanowisko Koła.

Żydzi lwowscy za prezydentem Mościckim

Centralny Komitet Organizacji Sjonistycznej dla Małopolski wschodniej, jakoteż żydowskie związki akademickie we Lwowie zwróciły się przed drugiem Zgromadzeniem Narodowem telefonicznie do Koła Żydowskiego by głosowało na prof. Mościckiego, motywując to stosunkiem prof. Mościckiego do kwestji żydowskiej.

O liście marsz. Piłsudskiego

W „Nowym Kurjerze Polskim“ czytamy: „Właściwie list Marszałka Piłsudskiego do p. marszałka Rataja, nie wyjaśnia wszystkiego. Jest niezupełny i dlatego stwarza pewne niezrozumienie; niektórzy posądzają nawet Marszałka o jakieś ukryte intencje. Więc niechaj nam będzie wolno stwierdzić, że Marszałek Piłsudski nie prowadzi żadnej gry. Nie jest mu to właściwe.

Na podstawie własnego doświadczenia z czasów Naczelnika Państwa, na podstawie obserwacji działalności obydwu Prezydentów, śp. Gabrjela Narutowicza i p. St. Wojciechowskiego, doszedł Marszałek Piłsudski do przekonania, że Prezydent Rzeczypospolitej, to ptak w klatce, Bez zmiany konstytucji nic Prezydent zrobić nie jest w stanie.

A sejm i senat, mimo naporu społeczeństwa nie okazują chęci do rozejścia się. Trudno więc byłoby Marszałkowi działać, trudno pracować, gdy na dodatek chce legalizacji. Jego terenem działania jest wojsko. Jego żywiołem jest siła. I Piłsudski, siedzący władnie w rządzie jest siłą. Czyż rozumiesz czytelniku, dlaczego Marszałek Piłsudski nie chce być reprezentantem, a pragnie być budowniczym. Rząd, w którym zasiada On, jest rządem silnym, rządem, z którym trzeba się liczyć. Armja, której prewodzi, jest armją silną, której lekceważyć nie wolno. Armja potrzebuje Jego ręki, — ręki swego twórcy.

Sprawił nam zawód że zostawił sobie armję, że nie stanął na czele państwa. Niewątpliwie wszyscy tego pragnęliśmy, ale nikt nie może narzucić mu swej woli; nawet ci, którzy usiłują go związać ze swemi hasłami, ze swemi partjami. Często dzieje się to bez jego woli. Monopol na Piłsudskiego może mieć tylko państwo! Przed niem i przed swojem sumieniem odpowiada za swe czyny, ale nigdy przed ludźmi, przed partjami, których szkodliwą działalność On pierwszy w Polsce zrozumiał. To są powody, dla których Marszałek nie przyjął godności Prezydenta Rzeczypospolitej.

Długo rozmyślał nad niemi, zanim powziął decyzję w ostatnią noc majową, — nie zamykając oczu do snu“.

Marszałek Piłsudski w przededniu wyborów

Osoby z otoczenia marszałka Piłsudskiego podają szczegóły o zachowaniu się Piłsudskiego w nocy z niedzieli na poniedziałek przed pierwszem Zgromadzeniem Narodowem. Nocy tej marszałek Piłsudski nie położył się spać. Zamknął się w swym pokoju i nie dopuścił nikogo do siebie, nawet swoich krewnych i przyjaciół. Przez całą noc słychać było jego kroki. Nikt do marszałka nie wchodził. Dopiero nad ranem opuścił marszałek pokój, zupełnie spokojny i jak się zdaje, z ostatecznem postanowieniem nieprzyjęcia urzędu Prezydenta państwa.

Tajemnica ukrytego skarbu

W Warszawie budzi obecnie sensację sprawa ukrytego skarbu Zamoyskich.

Do Generalnej Prokuratury Skarbu wpłynęło mianowicie następujące doniesienie, podpisane przez **Józefa Deptałę**, zamieszkałego w kolonji Nowy Dwór w powiecie Lubartowskim:

„Od roku 1873 do roku 1907 byłem zajęty jako marszałek dworu u hr. Konstantego Zamoyskiego. W roku 1889 hr. Konstanty Zamoyski zabrał mnie ze sobą do Warszawy, gdzie po odebraniu odemnie przysięgi, że go nie zdradzę przed władzami rosyjskiemi, oświadczył mi, że w roku 1863 powstańcy za **brali Moskalom pod Zużynem miljon rubli w złocie i dali na przechowanie rodzinie hrabiów Zamoyskich.**

Po tem oświadczeniu udaliśmy się wraz z hrabią Konstantym Zamoyskim do domu przy ulicy Wiejskiej nr. 9., gdzie ja sam przy jego pomocy odkopałem zakopane w rulonach złoto. Po odkopaniu tego złota hrabia Konstanty Zamoyski przewiózł je do pałacu swego przy ul. Foksal w Warszawie.

Tajemnicy dochowałem i władze rosyjskie nigdy się o tem nie dowiedziały, Z chwilą zaś, gdy Polska wyzwoliła się z pod panowania rosyjskiego, siłą rzeczy jestem zwolniony z przysięgi i jako obywatel tej ziemi mam prawo a nawet obowiązek zapytać się, co się stało z temi pieniądzmi, które w czasie powstania stanowiły skarb narodowy i obecnie też należą do państwa polskiego, a w żaden sposób nie mogą stanowić prywatnej własności hrabiów Zamoyskich.

Komunikuję to powyższym, generalnej prokuratorji, jako instytucji, stojącej na straży dobra państwa, jednocześnie zawiadamiam, że gotów jestem w każdej chwili udzielić wszelkich wyjaśnień dotyczących tej sprawy, oraz, że o wykopaniu tego skarbu wiedzieli hr. August Zamoyski, syn jego Tomasz i hr. Adam Zamoyski, właściciel majątku Kozłówka i pałacu w Warszawie przy ulicy Foksal. Hr. Tomasz jest właścicielem majątku Jabłoń i domu przy ul. Wiejskiej nr. 9“. Następuje podpis,

Z kraju.

PRZEMYŚL. (Kor. wł.). **Walne Zgromadzenia „Misad Cholim“, Ochronki sierót żydowskich i Jad Charucim. — Odczyt red. Dr. Kanfera.**

W niedzielę 23 z. m. odbyło się w sali kahału Walne Zgromadzenie „Misad Cholim“ — Stowarzyszenia Pań dla wspierania biednych chorych. Ważna ta placówka humanitarna rozwijała w ciągu okresu sprawozdawczego bardzo owocną działalność. We formie doraźnych zapomóg rozdano około 4,000 zł. kilkudziesięciu ubogim chorym. Po udzieleniu absolutorjum dotychczasowemu zarządowi wybrano nowy wydział, w skład którego wchodzi 24 pań. Do prezydjum weszły: p. Miesesowa jako przewodnicząca, p. Münzowa — zastępczyni przewodn., p. Morgenrothowa — skarbniczka i p. Marguliesowa — sekretarka.

Dnia 27 z. m. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Ochronki sierót żydowskich. 82 sierót (40 chłopców i 42 dziewcząt) znajduje pełne utrzymanie w tutejszym zakładzie. Część z nich chodzi do szkół reszta uczy się zawodu praktycznego. Wydatki w roku sprawozdawczym wynoszą pokaźną sumę 50,045 zł. 81 gr. Bilans za ten czasokres zamyka się deficytem 1,251 zł. 31 gr. Zakład utrzymywany jest we wzorowym porządku i czystości przez p. Schreyerową. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Wydziałowi wybrano nowy zarząd w tym samym prawie składzie co poprzedni. Przewodniczącym został nadal wielce zasłużony piastujący tę godność, od kilku lat p. Dr. J. Goldfarb. Zastępcami: niezmordowana p. Münzowa i p. Węgrzynowa. Jako dalsi członkowie Zarządu weszli pp.: Marguliesowa, Grossmanowa, Auerbachowa, Rabinowiczowa, Amsterowa Babadowa, Citronowa, Diamantowa, Gelberowa, Mantlowa, Mark, Dr. Sohn, prof. Gottesmann, inż. Brill, Briefer, L. Gallef, J. Hirschfeld, E. Körner, I. Pillersdorf i Dr. Schmeidler.

Niestety, posiada nasze społeczeństwo za mało zrozumienia i zainteresowania dla tej ważnej placówki filantropijnej. Kilka razy w roku ubiegłym groziło zakładowi zamknięcie z braku niezbędnych funduszów, czemu zapobieżono jedynie dzięki niezmordowanej pracy Zarządu z jego niestrudzonym prezesem p. Dr. Goldfarbem na czele. Czas najwyższy, by społeczeństwo spełniło swój obowiązek, wobec biednych sierót!

Zwyczajne Walne Zgromadzenie „Jad Charucim“, które odbyło się w niedzielę 30 z. m. we własnym lokalu, miało charakter nader burzliwy. Przewodniczący p. Henryk Blatt w sprawozdaniu z działalności zarządu wykazuje stały wzrost stowarzyszenia, które jednak bardzo wiele cierpi z powodu bezustannych walk i zatargów natury czysto osobistej wśród członków. Po bardzo namiętnej dyskusji, jaka się wywiązała nad sprawozdaniem udzielono absolutorjum ustępującemu wydziałowi i wybrano nowy, z p. Wasserfeldem jako przewodniczącym.

Zapowiedziany na niedzielę 6 bm. odczyt red. dr. M. Kanfera n. t. „Tragedja małżeństwa“ wywołał wielkie zainteresowanie. T.

PLOTKI WARSZAWSKIE. Marsz. Piłsudski nazwał raz Warszawę najbardziej plotkarską stolicą na świecie. Miał rację.. W „Rzeczypospolitej“ czytamy taką miłą ploteczkę polityczną: „Niedawno w rozmowie z p. Daszyńskim, rozgniewawszy się na niego, huknął Piłsudski: „Ty stary kabotynie, który od tylu lat żerujesz na robotnikach ty mnie będziesz uczył, jak ja mam postępować“.

Pogrom mafji sycylijskiej

Od naszego korespondenta rzymskiego.

Mafja sycylijska od lat wielu budziła zaciekawienie i przyciągała swymi krwawymi czynami uwagę Europy. Dokoła niej we Włoszech, jakoteż zagranicą utworzyła się nawet cała literatura, która w barwach często zbyt jaskrawych starała się przedstawić charakterystykę tego osobliwego fenomenu społeczno-bandyckiego.

Ostatnie, szczególnie krwawe i śmiałe czyny mafji sycylijskiej zmusiły rząd włoski do podjęcia energicznych zarządzeń, i tak policji w ciągu ostatnich kilku obław udało się zatrzymać kilkaset osobników, podejrzanych o należenie do tajemniczej tej organizacji.

Czemże więc jest ta „maffia siciliana", która na gorącej, tropikalnej wyspie, otoczona jest nimbem romantyczności i dokoła której wyobraźnia ludowa setki splotła legend heroiczno-fantastycznych? Dokładnej na to trudno udzielić cdpowiedzi, choćby już dlatego, że na Sycylji niema jednolitej mafji i w każdej miejscowości ma ona przeważnie zabarwienie odmienne i lokalne.

Mafja sycylijska, podobnie jak sławna „Camorra" w Neapolu, jest tajnvm związkiem, do którego należą ludzie rozmaitych warstw społecznych, mającym na celu bezwzględną, wzajemną obronę swych członków, wymierzanie sprawiedliwości bez uciekania się do trybunałów Bogini Temidy, która kieruje się względami pobłażliwości i wyrozumienia. Krew tylko krwią zmyć można, — powiada przysłowie sycylijskie, i ono też jest wykładnią i wskazówką naczelną postępowania dla mafistów.

Mafja, rzec można to bez przesady, stawała się na Sycylji prawie państwem w państwie i do ostatnich też czasów miała ona większą władzę i większy autorytet, niż rządowi karabinierzy, rozstrzygała często w sporach rodzinnych i majątkowych i prawie zawsze stanowiła przy wyrównaniu różnic i konfliktów politycznych.

Sycylijczyk przyłączał się do mafji, czy to przez względy rodzinne, tradycyjne, tak głęboko wkorzenione w jego charakterze, czy też, co się częściej wydarzało, z pobudek praktycznych, bojaźni, chytrości, chęci pomsty, dla poszukiwania awantur i cudzego mienia.

Kto nalężał do mafji, mógł być bezpieczny o swą skórę, gdyż pod żadnym pozorem mafja nie zdradzała swych członków, gdyby nawet miała na siebie ściągnąć niewiadomo jakie represje i ponieść znaczne bodaj ofiary. Poczucie solidarności i podziw dla czynu śmiałego — w sercu mafisty wyrastały do wysokości dogmatu religijnego. Wyrazem tego jest przeświadczenie członków mafji o konieczności osobistej obrony własnego honoru, przekonanie, że własnemi siłami można pomście swej zadość uczynić bez potrzeby uciekania się do obcej interwencji. Przeświadczenie to stanowi właśnie podłoże tzw. Vendetty sycylijskiej.

Znamienny wielce wypadek, który maluje doskonale nastroje ludu sycylijskiego, przytoczyły ostatnio pisma włoskie. Wśród białego dnia zabito bogatego chłopa. Policja czyni usilne dochodzenia, celem wykrycia mordercy. Żona zamordowanego, badana przez sierżanta karabinijerów, odpowiada mu sucho i zwięźle: Czego chcecie odemnie? Nie mam żadnej potrzeby wam odpowiadać! Chodzi tylko o 80 centymów... Jednym nabojem został mój mąż postrzelony, takim samym nabojem zostanie on pomszczony... Basta!

Pocóż więc uciekać się do policji i do władz państwowych, gdy kula i sztylet mafisty — rzekomego obrońcy sprawiedliwości — nie ominą winnego krwi przelewu..

O tem wszystkiem rzadkie dochodzą echa do wędrującego po Sycylji turysty. Uśmiech serdeczny Sycylijczyka prawie stale towarzyszy mu w jego peregrynacjach po tej słońcem skąpanej wyspie, od Taorminy do Syrakuz, od Messyny do Palermo, wśród drzew oliwnych i pomarańczarni; wzdłuż błękitnego morza, które zda się szemrać jeszcze pogodne wiersze Theokrytesa.

Kto jednak dłużej przebywa na Sycylji, ten przekonać się bez trudu może o przepotężnej, dominującej władzy straszliwej, niemiłosiernej mafji.

Często, przechadzając się po ogrodach i plantacjach sycylijskich o szarzejącym zmroku, nagle z pośród drzew i krzewów ujrzeć można wystającą lufę karabinową, szukającą swej upatrzonej ofiary.

Zaledwie usłyszeć można złowieszczy okrzyk „Faccia a terra" (na ziemię), gdy już kula świstem swym przeszywa nastrojowy urok wieczoru.

Nazajutrz kronika we wszystkich pismach donosi, że ten lub ów został zabity. Sto osób doskonale wie, dlaczego i kto jest sprawcą zbrodniczego czynu. Nikt jednak nie ośmieli się słowa wyrzec. Sprawiedliwości extra legalnej stało się bowiem zadość...

O czynach „mafji" można byłoby setki opowiedzieć legend, krążących dokoła niej w ludzie, który olśniony wpływami i potęgą mafistów zwraca się do nich po obronę przeciwko rozmaitym prawdziwym i urojonym krzywdom. Dziwić się nie należy, że „mafja" wyrosnąć też mogła na Sycylji do rzędu możnego, niekiedy decydującego czynnika politycznego. W ciągu ostatnich lat 20-tu wpływała ona na bieg i wynik wszystkich wyborów, przytem działy się rzeczy wprost osobliwe.

Tak np. przed wojną mafiści postawili raz za warunek swego udziału w akcji wyborczej, by sławny bandyta sycylijski Candino, wielokrotnie skazany na więzienie dożywotnie, nie był dalej ścigany przez policję, gdyż tego wymaga... bezpieczeństwo okolicznych wiosek.

Dla niezrażania sobie „mafji" b. premjer Orlando, Palermitańczyk, nieraz musiał jej nawet schlebiać, a nawet sam Giolitti nie śmiał z nią zadzierać, czem sobie nawet ściągnął złośliwy epitet „ministra mętów społecznych" (ministro della malavita).

Rząd faszystowski, dążący do bezwzględnej centralizacji wszystkich władz, państwowych i komunalnych, w „mafji" znaleść musiał zaciętego przeciwnika.

Członkowie tej organizacji. buntujący się przeciwko wszelkiemu przymusowi i wszelkiej władzy płynącej „z góry", w ciągu ostatnich lat kilku niemały stawiały opór rządowi i jego funkcjonarjuszom partyjnym.

Walka nieprzejednana — prowadzona z jednej i drugiej strony z równem zacięciem, którą rząd Mussoliniego wypowiedział „mafji" sycylijskiej z wielkiem zainteresowaniem śledzona jest obecnie przez społeczeństwo włoskie. Stanowić też ona będzie poniekąd o „prestiżu" rządu „silnej ręki" i jego faszystowskich metod.

Do ostatecznego jej wyniku jednak niema to się jeszcze krwi poleje na Sycylji i niejeden „maffioso" w ludowej, prymitywnej wyobraźni wyrośnie na miarę bohatera, który życiem swem spłacił obronę lokalnych, choć zacofanych pojęć o wolności, honorze i rycerstwie.

Ed. Kleinlerer.

Rzym, w maju.

ZE ŚWIATA.

Oryginalna wystawa obrazów w Moskwie

Niedawno otwarta została w Moskwie wystawa prac członków „Asocjacji artystów Rosji rewolucyjnej". Organizacja ta, która powstała w roku 1922, urządziła dotychczas 8 wystaw. Asocjacja wydała przed otwarciem wystawy odezwę do społeczeństwa rosyjskiego, któremu stara się objaśnić swój program. W odezwie tej oświadczają „artyści Rosji rewolucyjnej", że dążeniem ich jest uchwycenie artystyczne i dokumentarne największego momentu w historji świata w całym jego rozmachu rewolucyjnym. Asocjacja chce społeczeństwu rosyjskiemu przedstawić prawdziwy obraz wydarzeń, a nie tylko wymysły abstrakcyjne, które mogłyby jedynie dyskredytować rewolucję. Nowa szkoła tworzy niejako nowy styl, — „styl bohaterskiego realizmu", który jest jakoby fundamentem pod „światową budowę przyszłości".

Wystawa moskiewska obejmuje przeważnie folklor, krajobrazy, sceny z historji lat ostatnich itp. Oficjalna jej nazwa brzmi: „Życie narodów ZSSR". Cały szereg malarzy pracowało na zlecenie rządu. Kierunek artystyczny, jaki się ujawnia na wystawie, nie jest jednak wcale rewolucyjny. Przeciwnie ujawnia się tu w całej pełni dążenie do utrzymania kontaktu z tem wszystkiem, co przyniosła przeszłość, a jednocześnie daje się możność rozwoju wszystkiemu temu, co daje teraźniejszość i dać może przyszłość. Właściwie są na wystawie tej rewolucyjne jedynie tematy i portretowane osoby.

RZECZY CIEKAWE.

Toast z wanny kąpielowej

Skandal teatralny w Nowym Jorku

W lutym br. znany dyrektor teatru w Nowym Jorku Carroll urządził na scenie swego teatru wielką uroczystość, która potem odbiła się głośnem echem skandalu. W owym to czasie przybyła do Ameryki hrabina Cathcart, by być obecną na premjerze swej sztuki „Popiół". Jak wiadomo, nie chciano hrabiny wpuścić do Ameryki, ponieważ wmieszana była wówczas w proces rozwodowy i udowodniono jej złamanie wiary małżeńskiej. Ale za hrabiną ujęły się bardzo poważne osobistości, a władze musiały się zgodzić na dłuższy pobyt hrabiny w Nowym Jorku. Na jej cześć urządził dyrektor Carroll w swoim teatrze uroczystość, na którą zaproszono przeszło 500 osobistości z towarzystwa nowojorskiego. Gdy zabawa osiągnęła najwyższy swój punkt, wniesiono na scenę wannę, napełnioną czerwonym płynem, a młoda 17letnia chórzystka ubrana tylko w trzewiczki i krótkie majteczki stanęła przy wannie. Na rozkaz Carolla zrzuciła chórzystka to swoje „ubranie" i w stroju Ewy wskoczyła do wanny. Gosspodarz wręczył chórzystce puhar, który chórzystka wypełniła płynem, a następnie wniósł dyrektor toast na zdrowie obecnych.

Scena ta przedostała się do prasy i wywołała głośne oburzenie.

Hrabina Carthcarth natychmiast ogłosiła że podczas jej obecności scena ta nie miała miejsca, i najprawdopodobniej odbyła się po jej odeździe. Prokurator wdrożył śledztwo, a Carroll oświadczył przed sędzią, że wanna nie zawierała wcale alkoholu, a afera z chórzystką jest wymysłem jego wrogów. Lecz Carroll nie liczył się z tem, że zdemaskuje go chórzystka sama, która zeznała, że rzeczywiście zjawiła się w wyżej opisanym stroju i zupełnie naga wskoczyła do wanny. Gdy bosemi nóżkami dotknęła się zimnego płynu, zaczęła krzyczeć i wtenczas wyniesiono ją w wannie ze sceny. Najbardziej oburzona była chórzystka z tego powodu, ponieważ dotychczas nie otrzymała honorarjum.

Przeciwko dyrektorowi Carrollowi wdrożono dochdzenie o krzywoprzysięstwo, po-

nieważ Carroll przed sądem zeznał pod przysięgą, że w wannie nie było alkoholu ani też nie było nagiej dziewczyny. Proces ten wyzyskują przeciwnicy prohibicji wykazując, że bogaci ludzie w Ameryce mogą wydostać olbrzymie ilości alkoholu i że w „suchej“ Ameryce odprawiają istne orgje, które są niemożliwe w „mokrej“ Europie.

Z Bagateli.

„LADY CHIC“, operetka Kolla (dyryg. Sirota, reż. Julicz.).

Przyznać trzeba, że takiego zespołu operetkowego nie widzieliśmy jeszcze w Krakowie; nie powstydziłaby się go pierwszorzędna scena wiedeńska mimo, że właściwy patent na oryginalne wykonanie i wystawę operetek posiada przecież Wiedeń. Coprawda sam utwór ma wszelkie dane, by znaczną część sukcesu wziąć na siebie jednak znakomita gra i humor prawie wszystkich grających niemało przyczynił się do bardzo wielkiego powodzenia gości warszawskich .Zespół ten występuje pod firmą Kazimiery Niewiarowskiej; artystka, znana już u nas, jest groźną rywalką Mesalówny i posiada wielki talent sceniczny wyjątkowo korzystnie skojarzony z aparycją zewnętrzną, głosem i zawrotnym temperamentem wyładowującym się bez przerwy i porywającym. Brak szarżowania i naturalność czynią jej grę o tyle sympatyczniejszą. Wogóle te dwie ostatnie właściwości są dominującemi zaletami prawie całego zespołu i stanowią jedną z przyczyn jego wysokiego artyzmu. Najlepiej to się uwydatnia w grze świetnego komika Horskiego, który w II akcie doprowadzał słuchaczy do łez od ciągłego śmiechu i Staszyńskiego jako detektywa. Stare tradycje amancida, w dobrym stylu przypomniał Redo. W większych rolach bardzo dobrze opanowanych wyróżnili się pp. Sokołowska, Dzierzanowska i Dembowski. Dyskretne sceny z końca, I aktu przedstawia się w tej operetce zapomocą kinematografu. Toalety damskie oczywiście wykwintnie luksusowe, jak przystało na Warszawę.

ha.

Nadesłane czasopisma

„HAOR“. Organ Związku Nauczycieli Religji Żydowskiej Szkół Powszechnych w Polsce. Zeszyt za kwiecień—maj zawiera artykuły: Kwestja żydowska w Austrji i w Galicji w latach 1820—1848 — Dr. M. Rosenbusch Nacjonalizm a asymilacja u starożytnych Żydów — Dr. Henryk Lilie. Palestynoplastyka a historja Żydów — Bernard König. Kursy wakacyjne dla nauczycieli rel. mojż. J. Roth. Międzynarodowe kongresy nowego wychowania — Elsze. Bibljografja. — Nekrologja — Kronika — Różne wiadomości. — Adres: Lwów, pl. Strzelecki 4.

Wesoły kącik

FUNDACJA.

Stary sknera ciężko zachorował. Lekarz zapisuje mu środek na poty i powiada:

— O ile wystąpią poty, to niebezpieczeństwo zażegnane, w przeciwnym razie trzeba zaufać pomocy boskiej.

Mijają godziny a potu niema. Ponieważ tymczasem rozchodzą się po mieście pogłoski o tem, że sknera leży w agonji, przychodzi prezes kahału, aby od umierającego uzyskać fundację dla domu sierót.

Widząc zbliżającą się śmierć, zgadza się sknera na fundację, a prezes kahału zasiada do pisania aktu.

Zaledwie napisał pierwsze słowa, zrywa się nagle sknera i woła:

— Nie pisz! Przestań! Z d a j e m i s i ę, ż e **j u ż p o t y w y s t ą p i ł y!**

BAJKA.

Dzieci w szkole mają napisać zadanie. Temat: „Bajka“. Nazajutrz odczytuje nauczyciel zadanie małego Józia: „...I królewicz poślubił księżniczkę. Potem zatęsknił za nowemi przygodami, pożegnał się z księżniczką i wyruszył w dalekie krainy. Ona jednak pozostała mu wierną i co roku obdarzała go dzieckiem“.

GRZECZNOŚCI PRZY TELEFONIE.

A: (którego z łóżka wyrywa dzwonek telefonu): Mów pan trochę wyraźniej, nie mogę pana absolutnie zrozumieć.

B: Pewnie pan nie wyczyścił sobie jeszcze nazu?

A: Ja już, ale pan nie ma, zdaje się jeszcze zębów w ustach!

Proces o odciętą nogę

Donieśliśmy wczoraj o procesie Emila Marka przed senatem sądu handlowego we Wiedniu o wypłacenie premji asekuracyjnej w wysokości 200.000 dolarów. Pozwane towarzystwo zarzuciło Markowi, że sam dopuścił się karygodnego czynu oszustwa, w celu wyłudzenia premji asekuracyjnej. Podczas rozprawy obrońcy pozwanego towarzystwa scharakteryzowali żonę Marka jako główną sprawczynię całej afery. Pani Marek już jako 15-letnia dziewczyna dała dowód bardzo wielkiego zmysłu praktycznego, skoro skłoniła 70 lat liczącego niejakiego p. Frischa, który ją przyjął do swego domu, do podarowania sobie drogocennego urządzenia domowego. Wiedząc o tem, że rodzina może ten akt darowizny zakwestjonować wystarała się, by darowizna uczyniona została w formie aktu notarjalnego. Następnie po wyjściu za mąż za Marka, ubezpieczyła te meble na 3 miljardy koron, chociaż przedstawiały tylko wartość 100 miljonów. 14 dni po ubezpieczeniu tych mebli wybuchł w mieszkaniu Marków pożar bliżej nie wyjaśniony, a towarzystwo asekuracyjne wypłaciło 700 miljonów koron dla świętego spokoju.

Kwoty tej Marek nie użył na swe wynalazki, lecz spekulował nią. Małżonkowie przed zawarciem umowy z „Danubian Lloyd“ byli w bardzo krytycznem położeniu, tak, że im groziła nawet eksmisja z ich mieszkania. Udało im się w ostatniej chwili uzyskać pożyczkę w kwocie 7000 szylingów, z czego zapłacili pierwszą ratę ubezpieczenia.

W odpowiedzi na to adwokat Marka zaznaczył, że przed zawarciem umowy z pozwanem towarzystwem Danubian Lloyd prowadził Marek rokowania z „Mercantile Corporation“ w Londynie, które to towarzystwo zobowiązało się finansować jego wynalazki, żądając tylko kaucji. Funkcjonarjusze Danubian Lloyd“ skorzystali z przymusowego położenia Marków i nakłonili ich do wysokiego ubezpieczenia, by Marek mógł police asekuracyjną przedłożyć lordyńskiemu towarzystwu jako kaucję. Marek nie mógłby sam popełnić zamachu na swą nogę, gdyż po pierwszem uderzeniu musiałby popaść w omdlenie, a w pozycji leżącej nie mógłby dokonać dalszych ciosów. Że Marek rzeczywiście sam tego czynu nie popełnił, świadczy o tem zeznanie zmarłej żony aptekarza w Mödling, która na swem łożu śmierci stwierdziła, że Marek jest zupełnie niewinny.

Rozprawa została przerwana aż do ukończenia śledztwa karnego w tej sprawie.

Program stacyj broadcastingowych

na czwartek 3 bm.

Warszawa 480 m 20·30 Koncert. **Berlin** 504 m i 571 m 20·30 Pieśni, Schuberta. 21 Koncert. 22·30 Muzyka do tańca. **Berno** mor. 521 m 20 Koncert. **Budapeszt** 560 m 20·30 Koncert. 22 Muzyka kameralna. **Londyn** 365 m 20 Koncert. 22·30 Muzyka do tańca. **Medjolan** 320 m 21—23 Koncert. **Zurych** 513 m 20·15 Wesoły wieczór.

Na piątek 4 bm.

Warszawa 480 m 20·30 Koncert kameralny. **Berlin** 504 m i 571 m 19·30 Opera „Rigoletto“ (z Opery miejskiej). **Medjolan** 320 m 21 Koncert. **Rzym** 245 m 20·40 Koncert symfoniczny. **Tuluza** 430 m 20·45 Koncert. **Zurych** 513 m 20·30 Wieczór aryj i pieśni.

Najlepsze aparaty radjofoniczne: RADJOŚWIAT Kraków, Grodzka 32. Cennik za nadesł. 60 gr.

Odpowiedzi redakcji.

D. G., Chrzanów i H. A., Zakopane: Przyjmujemy korespondencje tylko od osób nam znanych lub od organizacyj.

H. A., Kraków: Będzie zamieszczone.

B. F., Kraków: O ile nam wiadomo, niema. Są tylko domy starców

STOW. SZYNK., Ułanów: Informacji udzieli biuro paszportowe w Starostwie. Konsulat rosyjski Warszawa, Hotel Rzymski.

S. S., Przemyśl: Warszawa, Nalewki 2 a.

STUDENT: 953 Third Avenue 57, Nowy York

I. S. Z N. T.: Do St. Zjedn. niemożliwe. Co do Argentyny udzieli informacji Centrala Towarzystwa Emigracyjnego, Warszawa, Muranowska 34.

U. S. A., Tyczyn: Co do emigracji udzieli informacji Centrala Towarzystwa Emigracyjnego, Warszawa, Muranowska 34. — Każde zapytanie musi być na osobnej kartce.

Z przyrody i techniki

PRAWDZIWE I SZTUCZNE PERŁY

Otrzymywać perły sztuczne nauczono się dopiero wtedy, kiedy poznano w jaki sposób, prawdziwa perła powstaje. Stosunkowo niedawno dopiero stwierdzono że perła powstaje gdy jakieś obce ciało wejdzie do p ł a s z c z a muszli perłowej; wtedy organizm zwierzęcia stara się unieszkodliwić intruza, otaczając go koncentrycznemi warstwami z płaszcza wydzielanego wapienia, który wytworzy z czasem perłę. Jeśli natomiast w utworzeniu perły bierze udział prócz płaszcza także i skorupa zewnętrzna, perła staje się zaćmioną „ślepą“. Obcem ciałem, któremu perła zawdzięcza swe powstanie jest pospolity pasożyt pewnych mew morskich żyjący w ich przewodzie pokarmowym robak Tetrarhynchus unioniafactor. Części tego robaka, wzgl. jaja dostają się z kałem ptasim na dno morza, gdzie np. jaja mogą jako pokarm dostać się do muszli. Młodociana forma robaka wyrosła z jaja dostaje się do płaszcza i staje się zaczątkiem perły.

Sztuczne perły otrzymywano w Japonji i Chinach w ten sposób, że hodowanym w specjalnych stawkach muszlom perłowym wkładano do płaszcza ziarna piasku lub inne podobne przedmioty, które drażniąc zwierzę powodowały je do tworzenia pereł. Ponieważ takie sztuczne perły łatwe były do rozpoznania, rozpoczął Japończyk Mikimoto rozległą produkcję sztucznych pereł w licznych farmach u wybrzeży japońskich w ten sposób, że wprowadzał do płaszcza zwierzęcia odłamki prawdziwej perły doskonale zaokrąglone, naokoło których zaczynały się tworzyć perły. Perły z hodowli Mikimoto'a dużo trudniej odróżnić od prawdziwych nawet przy pomocy promieni Roentgena.

Coraz bardziej precyzyjne sposoby otrzymywania sztucznych pereł wywołują zaniepokojenie w kołach jubilerów, którzy obawiają się gwałtownego spadku cen na perły. Również odróżnianie pereł „prawdziwych“ od „sztucznych“ jest coraz trudniejsze dzięki pomysłowości hodowców. Najlepiej można odróżnić jedne od drugich zapomocą prześwietlania promieniami Roentgena perły zaś przedziurawione (np. w naszyjnikach) odróżnia się w prosty sposób przy pomocy systemu luster niedawno wynalezionego przez Chilowskiego i Perrina (syna).

CIEKAWE WYKOPALISKA ARCHEOLOGICZNE W PALESTYNIE.

W pobliżu miejscowości Beisan (biblijne Betszuan) na zachodnim brzegu Jordanu odkopano ciekawą świątynię, która jak stwierdzono sięga początkami murów twierdzy zbudowanej tu za czasów egipskich przez króla Seti I. Twierdza pozostawała dalej pod władzą jego następców jak świadczy kolumna pochodząca z czasów Ramzesa III (1198-1167 przed Chr.) Za jego czasów dotarli Filistyni przybyli tu z Krety i Małej Azji aż do Betszuan, których miasto to odebrał około r. 1000 Dawid. Z opisu w biblji w księdze Samuela (I. 31) wiadomo, że Filistyni przybili zwłoki króla Saula na murach Betszuanu a jego zbroję złożyli w świątyni Astarty. — Wymienioną wyżej świątynię odkopaną przez ekspedycję uniwersytetu w Filadelfji uważa kierownik ekspedycji za identyczną ze świątynią Astarty wspomnianą w biblji. Znalezione w świątyni liczne przedmioty kultu religijnego zdradzają podobieństwo do przedmiotów używanych w służbie bogini Esstar w trzeciem tysiącleciu w Babilonie.

8-my dzień procesu o zabójstwo bł. p. Ludwika Marguliesa

Kraków, 3 czerwca.

(M) Na wstępie wczorajszej rozprawy obrońca prof. Dr. Reinhold złożył oświadczenie, że nigdy przed Michałem Marguliesem, słuchanym poprzedniego dnia, nie przesądzał wyniku rozprawy karnej w sprawie Dra Badera, a chciał tylko wedle intencji rodziny Baderów załatwić ugodowo roszczenia cywilne. Okoliczność tę gotów jest prof. Reinhold potwierdzić w charakterze świadka.

Swiadek Ignacy Mendler

Po nieistotnych zeznaniach Hanki Taschner i Maurycego Wassermana podaje świadek Ignacy Mendler, że krytycznego wieczora widział po godz. 9-tej wieczór oskarżonego na dworcu kolejowym. Dr. Bader zdradzał wielkie zdenerwowanie, a nawet nie poznał w pierwszej chwili świadka, którego dobrze znał. Potem doszedł Dr. Bader do świadka i pożyczył sobie ołówek, którym napisał list. O spotkaniu swem z Dr. Baderem i jego wyjątkowem zdenerwowaniu opowiadał świadek zaraz po powrocie do domu, a nazajutrz dowiedział się o zajściu między Dr. Baderem a Marguliesem.

Swiadek Maurycy Brenner

Następny świadek Maurycy Brenner, daleki krewny Baderów, zeznaje na okoliczność swej rozmowy ze słuchanym poprzedniego dnia świadkiem inż. Guttmanem. Swiadek ten twierdzi, że inż. Guttman powiedział mu, iż jego siostrzenica Kranzówna widziała u Marguliesa rewolwer. Szczegół ten podał świadek ojcu Badera, w następstwie czego zarówno on, jak i inż. Guttman, byli słuchani przez sędziego śledczego. Inż. Guttman robił świadkowi wyrzuty z powodu podania go za świadka, przyczem co do szczegółu z rewolwerem tłumaczył się niepamięcią z powodu sklerozy. Na tem tle dochodzi podczas zadawania świadkowi pytań do kilku wesołych incydentów. Na pytanie, dlaczego nie poszedł wprost do Kranzówny, świadek odpowiada, że nie jest szpiclem. Dalej potwierdza świadek, że usprawiedliwiał się wobec wymówek inż. Guttmana że „jeden jest w grobie, a drugiego trzeba ratować".

Swiadek Dr. Marjan Ciećkiewicz

Dr. Marjan Ciećkiewicz, lekarz sądowy, powołany poprzedniego dnia przez prokuratora, podaje, że jako lekarz więzienny zapytał Dra Badera nazajutrz po jego aresztowaniu około godz. 9-tej rano, za co znajduje się w więzieniu. Na to odparł oskarżony, że aresztowany został w związku z postrzeleniem Marguliesa, że jednak nie zrobił tego, a aresztowanie swoje tłumaczył tem, że był ostatnim, który krytycznego wieczora widział się z Marguliesem.

Następnego dnia Dr Bader przyznał się świadkowi, że postrzelił Margulieşa i podał okoliczności, wśród jakich to się stało.

Osk. Dr Bader: W 10 minut po pierwszej rozmowie z Drem Ciećkiewiczem byłem u sędziego śledczego i podałem dokładny przebieg zajścia. Zataiłem o postrzeleniu Marguliesa przed Dr Ciećkiewiczem, gdyż chciałem jako pierwszemu powiedzieć o tem sędziemu śledczemu.

Prok.: Czy pan konsyliarz odniósł wrażenie, że Dr Bader, wypierając się udziału w postrzeleniu Marguliesa mówi prawdę?

Św.: Nie miałem powodu mu nie wierzyć, odniosłem wrażenie, że Dr Bader został niewinnie posądzony.

Obr. Dr Goldblatt: Czy pan konsyliarz pytał o przyczynę pobytu Badera w więzieniu w charakterze urzędowym, czy też prywatnie i czy mógł Dr Bader nie dać panu odpowiedzi?

Św.: Pytałem go prywatnie, gdyż dziwiła mnie jego obecność w więzieniu Dr Bader nie miał obowiązku tłumaczyć się przedemną, ani wogóle odpowiedzieć na moje pytanie.

Obr. Dr Goldblatt: Jak Dr Bader wytłumaczył nazajutrz to, że poprzedniego dnia wyparł się udziału w zajściu z Margulieşem?

Św.: Tego dokładnie nie pamiętam. Możliwe, że mówił, iż najpierw chciał złożyć zeznania wobec sędziego śledczego.

Osk.: To świadczy, że nie miałem przygotowanej obrony.

Obr. prof. Dr Reinhold: Jak oskarżony zareagował na wiadomość o śmierci Marguilesa?

Św.: Dr Bader, dowiedziawszy się odemnie o śmierci Marguliesa, zachwiał się, cofnął kilka kroków wstecz i z widocznem przerażeniem milczał.

Swiadek Stanisław Goldman

Św. Stanisław Goldman, mąż kuzynki oskarżonego, nie korzysta z dobrodziejstwa ustawy, lecz zeznaje po zaprzysiężeniu na okoliczność pertraktacyj rodziny Baderów z rodziną błp. Marguliesa w sprawie odszkodowania. Świadek twierdzi, że inicjatywa pertraktacji wyszła od p. Marka Marguliesa, podczas rozmowy tegoż najpierw z żoną świadka a potem ze świadkiem. Co do przebiegu pertraktacyj zeznaje świadek naogół zgodnie ze słuchanym poprzedniego dnia Michałem Margulieşem, z tą różnicą, że wobec wygórowanych żądań strony przeciwnej uważał po swej ostatecznej propozycji 3000 dolarów i ewent. kilka tysięcy złotych pertraktacje za rozbite, jak również zaprzecza, by sięgnął ręką do kieszeni chcąc natychmiast pokryć koszta leczenia i pogrzebu błp. Marguliesa, gdyż wcale potrzebnej kwoty przy sobie nie miał. Motywem, jaki skłaniał adw. Dra Badera do pertraktacyj, była długoletnia przyjaźń obu rodzin oraz chęć dopomożenia ojcu błp. Marguliesa w jego opresji finansowej. Świadek z ramienia rodziny Baderów żywo zajmował się losem rannego a to zarówno ze względów ogólno ludzkich, jak również z tego powodu, że rodzina Baderów chciała, by błp. Margulies wyzdrowiał i mógł na rozprawie wystąpić jako świadek. Świadek stwierdza na szereg zapytań obr. Dra Goldblatta, że pertraktacje prowadzone były zupełnie serjo ze strony rodziny Baderów, a rozbiły się z powodu wygórowanych żądań strony przeciwnej.

odczytywali kolejno znane z aktu oskarżenia protokoły zeznań błp. Marguliesa podczas trzech przesłuchań jego w śledztwie.

Rozprawa popołudniowa

Na rozprawie popołudniowej zeznawał świadek M. Margulies, krewny zmarłego. Świadek opowiada, że adwokat Dr Leopold Bader był ściśle zaprzyjaźniony z rodziną Marguliesa. Wobec tego dziwnym wydawał się świadkowi stosunek rodziny Badera do tragicznego faktu. Świadek twierdzi, że ze strony rodziny oskarżonego rozszerzano wieści o defraudacji zmarłego, o chęci samobójstwa itp. Świadek podaje, że wielokrotnie słyszał, iż oskarżony wyrażał chęć użycia broni. Po wypadku stwierdził M. Margulies, że zmarły nie miał absolutorjum, ani terminu do egzaminu. Świadek podaje, że wśród kolegów oskarżonego istniała tendencja zatajenia wypadku i faktów, obciążających oskarżonego. W sprawie porozumienia się rodziny oskarżonego z rodziną Marguliesa świadek nie brał udziału. Od kolegów oskarżonego dowiedział się świadek, że w liście napisanym przez Dra J. Badera do narzeczonej, był passus mówiący o tem, że Margulies miał zdawać egzamin. Pertraktacje ugodowe w sprawie procesu cywilnego były zainicjowane przez rodzinę oskarżonego a w żadnym razie nie mogło być mowy o jakiemkolwiek wymuszaniu ze strony rodziny Marguliesa.

Na pytanie obrońcy **Dra Goldblatta,** czy prof. Krzymuski stwierdził, iż bł. Margulies nie mógł zdawać egzaminu, odpowiedział świadek, że istotnie tak było, a przytem zdaniem rektora Krzymuskiego i rektora Zolla mógł osk. Bader łatwo uzyskać termin egzaminu dla Marguliesa, gdyby podał, że Margulies zagubił indeks.

Świadek **Karolina Margulies** stwierdziła, że brat osk. Juljan Bader w rozmowie telef. odbytej nazajutrz rano po wypadku oświadczył, iż oskarżony był razem z Margulieşem do godziny 9 wieczór w dniu, w którym tragiczne zajście miało miejsce.

Świadek **Dr Stanisław Margulies** zeznał. iż adwokat Dr Leopold Bader telefonował mu, że Margulies popełnił samobójstwo. Było to już po aresztowaniu oskarżonego.

W dalszym ciągu rozprawy odczytano szereg aktów i na tem o godz 7·30 rozprawę odroczono do jutra.

Trzy orzeczenia lekarzy-znawców

Po pauzie lekarze znawcy sądowi złożyli orzeczenia co do stanu umysłowego i sekcji zwłok błp. Marguliesa oraz co do stanu umysłowego osk. Dra Badera.

Stan umysłowy błp. Marguliesa w klinice

Prof. Dr Wachholz, badając na trzeci dzień po zajściu błp. Marguliesa w klinice, stwierdził, że u denata stan umysłowy nie zdradza najmniejszego zaburzenia, że zachowanie się jego podczas całego przebiegu choroby było do chwili badania zupełnie normalne. Chory był doskonale zorjentowany w sytuacji, a na pytania natury obojętnej dawał zupełnie jasne i logiczne odpowiedzi. Natomiast do pytań w sprawie zajścia odno ił się z wybitną rezerwacją mentalną i niechęcią odpowiadając na nie po namyśle i licząc się z każdem słowem, jak gdyby nie chciał powiedzieć za dużo. Co do badania przeprowadzonego przez docenta Dr Artwińskiego, to wobec bystrego i logicznego zachowania się błp. Marguliesa, poza tym jednym incydentem, znawca stwierdza że ranny świadomie stawiał opór indagacjom Dra Artwińskiego, może z powodu senności, a może dla zwykłej przekory.

Wyniki sekcji zwłok bł. p. Marguliesa

Prof. Dr Olbrycht, składając orzeczenie z wyniku sekcji zwłok błp. Marguliesa, przeprowadzonej dnia 28 grudnia 1925 r., stwierdza, że przyczyną śmierci denata było ropne zapalenie opon mózgowych i mózgowia w następstwie wtargnięcia do mózgu mikroorganizmów ropnych wskutek rany postrzałowej. Postrzał wobec braku cech zadania go z bliska (brak okopcenia i opalenia włosów — charakterystycznego dla strzałów samobójczych) mógł być zadany z odległości conajmniej 30—50 cm. Poza tem na ciele błp. Marguliesa nie stwierdzono żadnych przemian chorobowych, prócz blizny po operacji ślepej kiszki i braku tejże. Zgon spowodowany został ponad wszelką wątpliwość ·aną postrzałową.

Obr. Dr Goldblatt usiluje przez szereg pytań skłonić prof. Olbrychta do przyjęcia tezy, iż postrzał nie musiał w swej konsekwencji spowodować zejścia śmiertelnego np. przy bardziej nowoczesnem leczeniu, jednak prof. Olbrycht stanowczo obstaje przy swem orzeczeniu, a prof. Wachholz dodaje, że badając błp. Marguliesa wykluczył możliwość uratowania go, albowiem wypadki gdzie pocisk pozostał w komorze mózgowej, są w 100 procentach śmiertelne, nawet przy tak nadzwyczaj troskliwej i nowoczesnej pomocy lekarskiej, z jakiej korzystał błp. Margulies.

Stan umysłowy oskarżonego Dra Badera

Wreszcie znawca **Dr Jankowski** orzeka, że oskarżony Dr Jan Bader jest umysłowo zupełnie zdrowy, niezwykle bystry, ponad przeciętną miarę inteligentny, nie wykazuje najmniejszych urojeń, a jedynie znawcy stwierdzili u niego pewne lubowanie się w drobiazgach. Pozatem stwierdzono u niego nerwowość ogólną i objawy neuropatyczne oraz hystero-neurastemiczne, nie mające jednak nic wspólnego z zamąceniem ani zaburzeniem umysłu. U oskarżonego zachodzi wygórowane pojęcie o sobie, którego jednym z objawów było twierdzenie, jakoby mógł znając dzieła z zakresu psychjatrji — wprowadzić w błąd badających go psychjatrów. To oczywiście nie byłoby się oskarżonemu udało jednak znawca lojalnie zaznacza, że Dr Bader do sposobów tych się nie uciekał, ułatwiając psychjatrom ich zadanie. Wobec braku jakiegokolwiek zamroczenia czy zaburzenia umysłowego pozostawałaby tylko ewentualność, że oskarżony dopuścił się czynu w przystępie afektu patologicznego. Jednak i ten stan w danym wypadku nie zachodzi, gdyż oskarżony nie tylko nie wykazuje wymaganego przy afekcie zaniku pamięci co do przebiegu zajścia, lecz przeciwnie, całe zajście przedstawia zupełnie pewnie i świadomie, wprost z kinematograficzną dokładnością. Skoro neuropatja, o której objawach u oskarżonego zeznawał cały szereg świadków, nie ma w ramach obowiązującego kodeksu żadnego uwzględnienia, lekarze znawcy uznali oskarżonego za w zupełności zdrowego na umyśle i za czyny swe odpowiedzialnego.

Adw. Dr Heski zapytuje Dra Jankowskiego, czy oskarżony roztrząsając ze znawcą o zajściu, zataił szczegół o rewolwerze Sauer Sohn.

Dr Jankowski: Na pytanie moje o rewolwerze systemu Sauer Sohn oskarżony odpowiedział mi: „Rewolwer S. S. nie był nigdy w mojem posiadaniu" co zwróciło mą uwagę ze względu na prawnicze wyrażenie się, gdyż przeciętnie mówi się: „Rewolwer ten miałem", albo „rewolweru nie miałem".

Orb. Dr Goldblatt: Oskarżony nie pamiętał nazwy rewolweru Sauer Sohn, ale kiedy mu sędzia śledczy rewolwer ten pokazał, natychmiast go rozpoznał. Jakie pan znawca odniósł wrażenie co do wiarygodności oskarżonego?

Dr Jankowski: Ocena wiarygodności jego zeznań należy do trybunału, ja zdążyłem zauważyć, że tłumaczenie się jego miało logiczny związek a czy było prawdziwe czy nie, to są subjektywne wrażenia, których wypowiadanie nie należy do mnie.

Obr. prof. Dr Reinhold: Jednak nietylko jako psychjatra, lecz raczej jako psycholog mógł pan konsyljarz wyrobić sobie zdanie co do prawdomówności oskarżonego.

Dr Jankowski: O ile chodzi o moje wewnętrzne przekonanie, to miałem to poczucie, że oskarżony mówi prawdę, które to poczucie zostało zachwiane po wyjaśnieniu sprawy rewolweru Sauer Sohn.

Obr. prof. Dr Reinhold: Akt oskarżenia czyni Dr Baderowi zarzut z powodu jego zachowania się po czynie. Czy to zachowanie się da się psychologicznie wytłumaczyć?

Dr Jankowski: Można ucieczkę po dokonaniu czynu wytłumaczyć lękiem. Zresztą różni ludzie w takich okolicznościach różnie reagują, jedni uciekają bez opamiętania, a drudzy natychmiast idą na policję i dyktują dokładne protokoły. Na tle neuropatji oskarżonego ucieczka w pierwszej chwili jest zrozumiała.

Po orzeczeniach znawców członkowie trybunału

Z giełdy

Giełda krakowska z 2 bm. Akcje: Siersza elektr. 0.16 Chodorów 54.40.

Waluty utrzymane. Dolar 11.06—11.11 bankowo jak i nieoficjalnie.

Giełda lwowska

Lwów, 2. 6 PAT. Akcje: Bank hipot. 0.54, 0.55, Bank przem. 0.09 i pół, 0.09, Browary 9.59, 9.60, Chodorów 57, Chybie 3.10, Gazolina 1.65, 1.70.

Giełda zbożowa: pszenica biała 50.50 51.50, czerwona 52—53, jęczmień browarniany 29—30, owies małop. 34.25, 35.25.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 2 b. m. (PAT) Waluty: Belgja 34·47 Holandja 432·80, Londyn 51·97 Nowy Jork 10·62, Paryż 35·47, Praga 31·89 Szwajcarja 208·55, Wiedeń 152·95 Włochy 41·07

Papiery państwowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 31 i pół do 32 i pół, pożyczka kolejowa 168, pożyczka dolarowa 68 i pół, 68 i trzy czwarte, 68 i pół.

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.06, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65 Lilpop 3·30, Wild —·— Cegielski 6·25, Parowozy 0·14 Zawiercie 5·75. Żegluga 0·08, Polska nafta 0·40, Siła i Światło 0·09, Chmielów 0·12 Starachowice 0·87, Pocisk 0·42 Zieleniewski 5·20, Żyradów 7·20 Chodorów 3·20.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 2 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 28402, Belgrad 1246, Berlin 16815 Bruksela 2301, Budapest 9951 Bukareszt 309, Chrystiania 15430, Kopenhaga 186·05, Londyn 3437, Madryt 106·30, Medjolan 2690, Nowy Jork 7062, Paryż 2384, Praga 2091, Sofja 5·12, Sztokholm 189·10, Warszawa 64·05 — 64·55, Zurych 135·73 dolary 707·—, belgijskie —·— bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 16785, angielskie 34·31, jugosłowiańskie 1248, norweskie —·— polskie 64·25 — 65·25 rumuńskie 298, szwedzkie —·— szwajcarskie 136·30, hiszpańskie —·— czeskie 20·88 węgierskie 98·78, tureckie 372·—

Akcje: Zieleniewski 63·—, Silesja —·—, Fanto 102, Gal. karpaty 74·—, Galicja 740, Siersza 14, Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —·—, Tepege —·—

Giełda zurychska

Zurych, 2. 6 PAT. Paryż 17.01 1/4, Londyn 25.105, Nowy Jork 5.16 1/4, Belgja 16.65, Włochy 19.67, Hiszpanja 77.75, Holandja 207.55, Berlin 1.23, Wiedeń 70.96 1/4, Sztokholm 138 1/4, Oslo 113.075, Kopenhaga 138 1/4, Sofja 3.75, Praga 15.37 3/4, Budapeszt 0.723 Białogród 9.115, Ateny 66 1/4, Konstantynopol 2.84 i pół, Bukareszt 2.11. Helsingfors 13.02 i pół.

Giełda londyńska

Londyn, 2. 6 PAT. Nowy Jork 4.86 13/32, Holandja 12.10, Francja 148 3/8, Belgja 153, Włochy 127.87, Niemcy 20.43, Szwajcarja 25.12 1/4. Hiszpanja 32.31, Danja 18.43 i pół, Szwecja 18.17 Norwegja 22.20. Helsingfors 193 1/8, Praga 164 3/16.

Giełda paryska

Paryż, 2. 6 PAT. Londyn 148.25, Nowy Jork 30.48, Belgja 97, Hiszpanja 459, Włochy 116 1/4 Szwajcarja 590 Danja 804, Holandja 12.25. Norwegja 668, Szwecja 816, Rumunja 13.20.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 2. 6 (D) Warszawa 9.25, Londyn 486 7/18, Paryż 330, Wiedeń 14 1/8, Praga 29.61 1/4 Włochy 381, Belgja 317 i pół, Budapeszt 14 1/8 Szwajcarja 19.36, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.19, Oslo 21.88. Kopenhaga 26.36, Sztokholm 26.78, Hiszpanja 15.06, Berlin 23.81, Belgrad 176 i pół.

TELEGRAMY

Sytuacja w angielskim przemyśle węglowym

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 1. 6 (L) Dziś toczyły się pertraktacje rządu z przedstawicielami robotników węglowych, oraz pracodawców. Rokowania nie dały pomyślnych rezultatów, będą jednak mimo to ponownie podjęte.

Rabindranath Tagore u Mussoliniego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym, 1. 6 (D) Rabindranath Tagore przybył do Rzymu i złożył wizytę Mussoliniemu.

Groźba strajku urzędników w Austrji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 1. 6 (D) Rząd austrjacki odrzucił żądania ekonomiczne urzędników państwowych. Ci ostatni wystosowali do rządu ultimatum, grożąc strajkiem na wypadek odrzucenia swoich żądań przez rząd.

Wyrok w procesie Windischgrätza stał się prawomocnym

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 1. 6 (D) Obrońcy Windischgraetza i Nadossyego cofnęli zażalenie nieważności przeciwko wyrokowi skazującemu. Wobec tego wyrok przeciwko Windischgraetzowi i Nadossyemu stał się prawomocnym.

Posłowie żydowscy w parlamencie rumuńskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt, 31. 5 ŻAT. Według ostatecznych wyników obliczeń głosów, wybrani zostali do nowego parlamentu rumuńskiego następujący posłowie Żydzi: **Wurmbrand, Gutnik, Jarosłowicz, Glitzenreich, Dr Ebner.** Do senatu wybrani zostali: rabin **Cyrelsohn, Gutnik i Schreibmann.**

Nadzieja zażegnania strajku górników

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 2. 6 (L) Próby porozumienia w celu zażegnania strajku górników rokują najlepszy rezultat. Nastrój wśród górników sprzyja rozpoczęciu bezpośrednich rokowań. Jest nadzieja, że rokowania zostaną niezadługo podjęte.

Derby angielskie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 2. 6 (L) W dorocznem derby pierwszy przyszedł do mety „Corona", jako drugi „Lanskey" jako trzeci „Colorado".

Powrót Hakoachu do Europy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 2. 6 (D) Na cześć drużyny Hakoah urządzono uroczystość pożegnalną w hotelu Pensylwanja, gdzie liczni mowcy wygłosili przemówienia. Dziś rano drużyna wyjechała z powrotem do Europy na okręcie Berengaria.

Marszałek Piłsudski o Prezydencie Mościckim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 6. (Sin) Wobec ogromnego zainteresowania, jakie budzi osoba nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Mościckiego, zwrócili się dziennikarze do marszałka Piłsudskiego z uprzejmą prośbą o podanie choćby krótkiej charakterystyki elekta, a serdecznego swego przyjaciela.

Marszałek Piłsudski odpowiedział:

— Odpowiedź na to pytanie jest dla mnie przykra. Nie dlatego, iżby stosunki moje z prof. Mościckim były w czemkolwiek naruszone. Przykro poprostu mówić o osobistych stosunkach i przyjaźni z ludźmi. Ponieważ jednak Prezydent Rzeczypospolitej jest poniekąd własnością całego narodu budząc powszechne zaciekawienie swą osobą, mam prawo, zdaje się, kilka słów o moim przyjacielu powiedzieć. Sądzę, że państwo Mościccy wybaczą mi tę niedyskrecję.

Prezyd. Mościckiego znam od bardzo dawna. Poznałem go w Londynie podczas moich wędrówek po świecie. Widywałem go później często w Szwajcarji, gdzie studjował na uniwersytecie. P. Mościcki nie tylko ciężko pracował na utrzymanie rodziny, ale przemyśliwał swe znakomite wynalazki którymi później zasłynął.

Umysł prof. Mościckiego nie da się zamknąć w ramy doktryn a już specjalnie nigdy nie da się zacieśnić w ramki małych doktryn ek. Gdym się wahał w dobieraniu ludzi godnych objęcia kierowniczego w państwie stanowiska, przeważał we mnie zawsze moment techniczny nad momentem humanizmu. Sądzę bowiem, że ojczyźnie naszej brak jest pracy państwowej, brak dobrych techników, specjalnie gdy idzie o wykrycie błędów w olbrzymiej maszynie państwowej.

Z przykrością dowiaduję się — zakończył uwagi swe marszałek Piłsudski — że pani Mościcka, nadzwyczaj miła i serdeczna kobiet, jest obecnie chora, co sprawia że nowy Prezydent, gdy wybór tak go zaskoczył, pierwsze swe kroki musi poświęcić choćby krótkiej opiece nad chorą żoną. Ku swojemu i mojemu żalowi prezydent Mościcki będzie musiał urzędować nie mając przy sobie długoletniej towarzyszki życia. (Żona prez. Mościckiego jest członkiem rady miasta Lwowa z ramienia organizacji Postępowych kobiet. — Przyp. Sin.)

Dymisja gabinetu szwedzkiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Sztokholm, 2 6 (D) Gabinet Undena podał się dziś do dymisji.

Król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu członkowi banku państwa D. Eckmannowi. Do czasu utworzenia nowego gabinetu były rząd będzie pełnił urzędowanie.

* * *

Sztokholm, 2. 6 PAT Izba Wyższa Rigsdagu uchwaliła 84 głosami przeciw 50 zaś Izba Niższa 114 przeciw 104 dyrektywy komisji budżetowej w sprawie kredytu na cele dla bezrobotnych. Socjaliści uważają, że dyrektywy te zaostrzają obowiązujące dotychczas warunki w związku z czem socjalistyczny minister Sandler ma się podać do dymisji.

* * *

Sztokholm, 2. 6 PAT. Dziś w nocy odbyło się oczekiwane z wielkiem naprężeniem głosowanie nad sprawozdaniem komisji dla braku pracy, odrzuconem przez rząd. Głosowanie wypadło na niekorzyść rządu, mianowicie w izbie pierwszej padło 84 głosów za komisją, a 50 za rządem, w izbie drugiej 114 głosów za komisją, a 104 za rządem.

Konserwatyści o stosunkach angielsko-sowieckich

Londyn, 2. 6 PAT. Delegacja konserwatywna, która powróciła z Rosji sowieckiej doszła do następujących wniosków. Już dzisiaj nie można wątpić w to, że rząd sowiecki pozostanie trwałą instytucją. Komisja przedłożyła rządowi angielskiemu propozycję aby w stosunkach do Rosji sowieckiej uwzględnił następujące punkty: 1) Propaganda antysowiecka musi być zastanowiona, 2) rząd rosyjski musi uznać prywatne długi przedwojenne, 3) rząd angielski musi żądać, aby Rosja jaknajrychlej zwróciła ulokowane w Rosji prywatne kapitały angielskie. 4) handel między Anglją a Rosją sowiecką musi być popierany, aby zwalczać skutecznie brak pracy w Anglji

Sprawozdanie powiada dalej, że Niemcy i Ameryka uprzedziły znacznie Anglję w Rosji. Rząd angielski musi więc poświęcić baczną uwagę zajściom w Rosji i nie pominąć żadnej sposobności celem nawiązania stosunków handlowych i dyplomatycznych. Sprawozdanie kończy stwierdzeniem, że Rosja sowiecka w obecnej chwili przechodzi okres ewolucyjny, który zdaniem komisji idzie w kierunku zdrowym. Przedstawiciel rosyjskiego banku państwa w rozmowie z członkami komisji powiedział: Londyn ma pieniądze, nie wierzy jednak w rosyjską zdolność kredytową.

Tragedja żołnierzy senegalskich w niewoli Abd el Krima

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 2 6 (K) Żołnierze francuscy, uwolnieni obecnie z niewoli Abd el Krima opowiadają, że żołnierze senegalscy, którzy dostali się do niewoli Riffenów, zostali zabici przez Riffenów z powodu braku żywności.

Nowy dyrektor berneńskiej fabryki maszyn

Praga, 2. 6 (D) „Prager Presse" podaje, że inż. **Hero** został mianowany generalnym dyrektorem fabryki maszyn w Bernie. Na piątkowem posiedzeniu Rady Nadzorczej fabryki zostanie sprawa nominacji Hera ostatecznie załatwiona. Z drugiej strony jednak obiegają pogłoski, że dymisja dotychczasowego dyrektora **Rottera** nie zostanie przyjęta.

Dżuma w Konstantynopolu

Konstantynopol, 2. 6 PAT Odkryto tu wypadek dżumy Przedsięwzięto niezbędne środki zapobiegawcze

OSTATNIE WIADOMOSCI

Gdańsk, 2 6. (D) Okręt norweski „Asmud" uległ katastrofie w porcie tutejszym z powodu wybuchu kotła. Trzech ludzi załogi zostało zabitych, jeden ciężko ranny.

Wiedeń, 2 6. (D) Konsul austrjacki we Wrocławiu Schneiderhan został zamianowany generalnym dyrektorem teatru państwowego.

— — —

Lizbona, 2 6. (D) Utworzony tu został prowizoryczny rząd wojskowy. Gen. Gomez Dacosta objął teki wojska, kolei i gospodarstwa krajowego, komendant Cabecadas teki marynarki, finansów i sprawiedliwości, kapitan Ohon teki handlu i spraw zagranicznych.

Londyn, 2 6. (L) Lloyd George zwołał na czwartek posiedzenie frakcji stronnictwa liberalnego w Izbie gmin. W prasie liberalnej tylko „Westminster Gazette" bierze stronę Asquita przeciwko grupie Lloyd George'a.— Wszystkie dzienniki zgodnie stwierdzają, że rozłam w stronnictwie jest nieunikniony.

MYDŁO Loran — odznacza się silnym zapachem — jest niezrównane w jakości.
MYDŁO Miaflor — usuwa wszelkie nieczystości skórne.
MYDŁO Glicerynowe — przezroczyste, dla delikatnej cery.
MYDŁO Przemysławka — o znanym zapachu „Przemysławki“, odświeża i udelikatnia cerę.
MYDŁO Fleurs de Stamboul — mydło wyborowe, zapach o tendencji perfum wschodu.

Oryginalne tylko z firmy
Henryk Żak
FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW i MYDEŁ..

Drobne ogłoszenia

Za skromnem wynagrodzeniem poszukuje zajęcia buchalter-bilansista, rutynowana poważna siła z wieloletnią praktyką handlową i bankową. Zgłoszenia pod „Zaufany“ do Adm. N. Dziennika

Zdolnego zastępcy do akwizycji ubezpieczeń na Kraków i na każde miasto na prowincji, poszukuje Towarzystwo Ubezpieczeń na życie, od ognia i włamania. Po krótkim okresie próbnym posada stała i za pensją. Zgłoszenia pod „Pilność“ do Adm. N. Dz.

Lokal z urządzeniem w podwórcu w najruchliwszej ulicy VIII. dz. korzystnie do odstąpienia. Zgłoszenia pisemne pod „Lokal“ do Adm. N. Dz.

Do sprzedania z powodu wyjazdu: skrzypce, kasa i różne meble. Wiadomość Meiselsa 4.

4-5 pokoji komfort, poszukuję za odstępnem. Zgłoszenia pod „Dolarowe“ biuro ogłoszeń Hupczyca, Jagiellońska 7

Szadchen (pośrednik małżeństw) mający stosunki w lepszych domach natychmiast, poszukiwany Zgłoszenia: Szyfra „J. G.“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Krzysztofowicz, Lwów Legjonów 1

FARINA



VIS-A-VIS

ZAKOPANE
PENSJONAT „ZDRÓJ“
otwarty z dniem 5 czerwca br.

Pokoje słoneczne z werandami, tarasu i ogród do leżakowania, kort tenisowy. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. — Zgłoszenia: **E. Lustig, Zdrój.**

Pośrednictwo kupna i sprzedaży nieruchomości „BON“

Bank Odbudowy Nieruchomości, Spółdz. z ogr. odp. w Krakowie
ul. św. Tomasza 9, II. p. Tel. 395 i 4577

finansuje kupno i sprzedaż, przyjmuje administrację realności, udziela zaliczek na czynsz.

RYTRO NAD POPRADEM

nowo-urządzony pensjonat **„Jutrzenka“** poleca pokoje ładne, słoneczne z całodziennem utrzymaniem po cenach umiarkowanych. Kuchnia rytualna כשר smaczna, domowa. Zgłoszenia przyjmuje O. Rosenzweig, Rytro.

„COFIM“
MIESIĘCZNIK MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ

podwójny numer maj-czerwiec w zwiększonej objętości o następującej treści:

1) **Pos. Dr. O. Thon:** Problem dyferencjacji w sjonizmie;
2) **Dr. A. Tartakower:** Fałszywe drogi;
3) **Dr. I. Schwarzbart:** Pomniejszycielom sjonizmu w odpowiedzi...;
4) **Mateusz Mieses:** Płonący krzak;
5) **J. Appenszlak:** Inscenizacje „Habimy“;
6) **I. Zjazd akademików sjońskich w Polsce**
   a) Sprawozdanie;
   b) deklaracje, odezwa i rezolucje;
   c) **I. Landstock:** Refleksje pozjazdowe;
7) **Jelar:** Na czasie

ukaże się w najbliższych dniach.

Red. i Adm. Kraków, Stradom L. 15, ofic.
Konto P. K. O. Kraków 400.669.
Cena 80 gr.

Pijarska 7. Zastępstwo Telefony 4576 i 4513.

SPART Ska dla obrotu artykułami technicznemi

poleca ze składów w Krakowie po najtańszych cenach

Metalowe półfabrykaty pochodzenia zagranicznego miedziane, mosiężne, bacfangowe, bronzowe, aluminiowe, ołowiane, niklowe, cynowe i pocynkowane.

Blachy, rury okrągłe i kwadratowe, **pręty i sztaby** we wszystkich wymiarach i formatach, **nity** miedziane, **pasy** i wszelkie inne półfabrykaty metalowe.

Specjalny dział: armatury piwne i kompletne aparaty.

Najsilniejsze bóle głowy usuwa.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH



znak fabr. „KOWALSKINA“
LABOR. CHEM.-FARMAC. AP. KOWALSKI W WARSZAWIE

Najsilniejsze bóle głowy usuwa.

INFORMATOR KRAKOWSKI

Magistrat m. Krakowa, WW. Świętych 3. Tel. 2505.
Gmina żydowska (tamże urząd metrykalny), Krakowska 43. Tel. 307.
Organizacja Sjonistyczna, Stradom 15 oficyny I. p. Tel. 4541.
Biuro Palestyńskie, ul. Zielona L. 17. Tel. 4657.
Krakowskie Stow. Kupców, Grodzka L. 43. Tel. 3267.
Krakowskie Stow. rękodzielników, Podbrzezie 6.
Szpital żydowski, Skawińska 8. Tel. 282.
Pogotowie ratunkowe, A. Potockiego Tel. 100.
Straż pożarna, A. Potockiego. Tel. 600.
Informator kolejowy. Tel. 2108.
Sąd przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, Zielona 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ul. Gertrudy L. 2. Tel. 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Tel. 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Tel. 472.
Urząd Rozjemczy dla spraw najmu Plac WW. Świętych 3. Magistrat, ofic.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p. Tel. 2204.
Kasa Chorych w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Tel. 182 i 4662.
„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 17. Tel. 450.
„ Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Tel. 1289.
„ Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, **ul. Wawrzyńca 5** Tel. 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat. Tel. 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały. Tel. 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17. Tel. 3466

TRENCZYNSKIE — CIEPLICE
(Słowacja).

Bezpośrednie połączenia kurjerskie ze wszystkiemi zagran. linjami kolejowemi. Wskazania lecznicze: **reumatyzm, gościec, newralgia i ischias.** Idealne sezony kąpielowe wiosenne, urządzone z najwyższym komfortem, hotele i wille przepiękna zalesiona górska okolica.
Prospekty i wszelkie informacje przesyła bezpłatnie p. **Juljusz Szperling w Krakowie ul. Krzywa L. 3, parter.**

NOWO-OTWARTY MAGAZYN MOD
„MARJA“
Kraków, Stradom L. 7

poleca modele, oraz wykonuje wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące **po cenach konkurencyjnych.**

KRYNICA-ZDRÓJ
PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT I RESTAURACJA

w willi **„KRUK“** obok nowych łazienek, zostaje otwarty z dniem 15 maja br. — Pokoje słoneczne. Kuchnia wyborna pod kierownictwem rutynowanego kuchmistrza. — Pościel ze względów higienicznych wymagana. — Ceny konkurencyjne. — Zgłoszenia przyjmuje do 15 maja br. — Blenenfeld, Kraków, ulica Miodowa L. 34 — po 15 maja br. w Krynicy

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7